Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Wydanie B

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 270. — ROK XXXVII.

SOBOTA

11 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

A teraz do — pracy!

Listy państwowe zostały już zgłoszone. Ważny etap w przygotowaniu wyborów mamy za sobą. Społeczeństwo otrzymało nareszcie pogląd na liczbę i na charakter obozów politycznych, które do walki wyborczej stają.

Zarysowały się cztery bloki wyborcze. Jeden, to — firmowany nazwiskiem p. Piłsudskiego BB. Nazwisko, mamy wrażenie, nikogo nie uwiedzie już w roku 1930. Ten, kto je nosi, miał dosyć sposobności przez przeciąg czterech lat pokazać, co potrafi. I pokazał!...

Drugi blok stanowi pięć stronnictw Centrolewu... Nie padnie na jego listy głos człowieka zdającego sobie sprawę z wielkich trudności, w jakich się Polsce rozwijać przychodzi. Zostawiamy tam wprawdzie zbliżone do nas dwie partje; nie one jednak, niestety, decydują o polityce Centrolewu.

Pozostają wreszcie Ch. D. i Stronnictwo Narodowe. Robiliśmy, cośmy mogli, aby wyborcom oszczędzono wybierania między niemi i między dwiema ideami, na których się opierają: między ideą podniesienia warstw ludowych przez pracę społeczną, co reprezentuje Ch. D., a między ideą pogotowia narodowego wobec obcych Polsce lub wrogich sił, czem znów stoi Stron. Narodowe. Nie zdołały władze naczelne obydwu partyj doprowadzić do pełnego porozumienia w postaci jednej listy państwowej. Niech to ich zaniedbanie naprawi „dół". Niech nie będzie jednego okręgu wyborczego, w którymby rozdzielone szły te dwa stronnictwa. Dyskusja „zasadnicza" i różnice ideologiczne zejść muszą teraz na plan drugi. Spór o mandaty i o t. zw. „pewne" miejsca na listach nie powinien przesłaniać tego faktu, że obok nas, czy przeciw nam, idą wielkie bloki, nie rozbite partje. I, jeśli nie co innego już, nie wiara w Polskę katolicką, tedy przynajmniej instynkt samozachowawczy winien skłonić decydujące po okręgach koła do wzajemnych (wzajemnych, nie jednostronnych) ustępstw i do pożądanego kompromisu. Wierzymy, że tak będzie!

A teraz, obywatele, do pracy! Do pracy prawdziwie wdzięcznej. Rysuje się przed nami blok wyborczy, aż miło!...

1) Przedewszystkiem niech w każdej większej miejscowości powstanie — jeśli go dotąd jeszcze niema — komitet wyborczy „Katolickiego Bloku Ludowego". Jego zadaniem będzie kierować akcją wyborczą w danej miejscowości, komunikować się z komitetem okręgowym i wojewódzkim, rozdzielać odezwy, oraz przygotowywać zebrania.

2) Natychmiast po utworzeniu komitetu miejscowego należy dać znać do wojewódzkiego biura „Kat. Bloku Ludowego" (Kraków, ul. Potockiego 11), aby można było w najbliższym czasie zwołać zebranie mężów zaufania i delegatów z okręgu wyborczego.

3) Wreszcie, obowiązkiem komitetu jest czuwać nad wszystkiem, co się dzieje w danej miejscowości w zakresie akcji wyborczej. Czuwać, bo sanacja — jak to ostatnie dni uczą — nie ma ochoty czekać na swobodne i wolne wypowiedzenie się wyborców w dniu 16 listopada. Chwyta się teraz dwóch sposobów pozyskania dla siebie opinji: terroru i kuszenia. Wypadek z „nielojalnemi restauracjami" w Tarnowskich Górach jest przykładem sanacyjnego terroru wyborczego. A zaś to, co robi ze „Stron. Chłopskiem" czy z „Piastem", ilustruje metodę drugą.

Jesteśmy przekonani, że, jeśli nasi przyjaciele zechcą zastosować się do tych uwag, jeśli odrazu rozwiną gorliwą pracę, to katolickie i umiarkowane stronnictwa wyjdą z walki wyborczej zwycięsko... Warunki bowiem mają dobre.

Nie mamy wprawdzie pieniędzy, które dużą rolę grają w wyborach. Przemysłowcy i ziemianie, mimo skarg na „ciężkie czasy", sypią je zbankrutowanej sanacji. Z pewnością na swą zgubę. Mamy jednak inne kapitały! Mamy wielki kapitał moralny i nim „finansujemy" wybory: uczciwy program zdrowej przebudowy ustroju w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej bez popadania jednak w ekstrem dyktatury jednej partji, lub co jeszcze gorsze — jednego człowieka, i z zachowaniem kontroli parlamentu nad działalnością finansową i polityczną rządu. Mamy kapitał moralny w naszym ogólnym programie, którego pochwałę śpiewał niedawno nawet „Czas"... Naszym kapitałem w końcu jest zaufanie mas do naszego ruchu i do naszych działaczy. Najlepiej zresztą wiecie o tem wy, którzy tak licznie w ostatnich dniach odwiedzacie naszą redakcję i lokale stronnictwa, by Ch. D. skłonić do stawiania list w najbardziej — zdawało się — trudnych okręgach.

Powiedział swojego czasu p. marszałek Piłsudski znane określenie Polaków jako „narodu idjotów". I miał, niestety, prawo tak powiedzieć, patrząc na bezprzykładne niewolnictwo i niesamodzielność swego otoczenia i tych kół, które myśleć zapomniały w jego służbie. Spodziewamy się, że już więcej tych słów nie powtórzy. Pewność tę opieramy na nastrojach przedwyborczych społeczeństwa.

A więc — do pracy! W. Z.

„Słowo Polskie" reklamując listę państwową B. B. w zapale oratorskim pisze o ks. Januszu Radziwille, że jest „jak wiadomo, prezesem Akcji Katolickiej w Polsce".

Ignorancja redakcji „Słowa Polskiego" w sprawach religijnych jest znana. Był czas nawet, że p. Mejbaum, za nią właśnie wyleciał z pisma, jeszcze wówczas narodowo-demokratycznego. Tyle jednak powinienby nawet p. Mejbaum wiedzieć, że niema w Polsce stanowiska „prezesa Akcji Katolickiej". I na tyle powinienby się orjentować p. Mejbaum w stosunku katolików do Ks. Radziwiłła, że, gdyby nawet takie stanowisko było, toby go na niem katolicy ani dnia nie ścierpieli.

Raz tylko w życiu przewodniczył Ks. Janusz Radziwiłł na kongresie katolickim w Warszawie. Wywołało to jednak taką burzę protestów, że napewno o żadne tego rodzaju godności już się więcej nie będzie starał na przyszłość.

Czekamy, czy „Słowo Polskie" sprostuje wiadomość o „prezesie Akcji Katolickiej w Polsce".

TRZY MILJONY BEZROBOTNYCH.

Berlin, 9 października. W czasie od 16—30 września liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech wzrosła do 3.030 tysięcy osób.

Broda kupca Wiślickiego.

Znany publicysta i historyk, p. K. M. Morawski, i zarazem — jeśli idzie o polityczne poglądy — niezależny konserwatysta piętnuje skład personalny przyszłego klubu poselskiego B. B. Dość powiedzieć — pisze w „Gazecie Warszawskiej" — że na liście państwowej B. B. do sejmu

„leader" nieświeski, Janusz ks. Radziwiłł, idzie niżej od p. Polakiewicza, od którego przedzielony jest feralną trzynastką. P. Tadeusz Morawski, bity o głów siedemnaście **przez smutnej zażywającego reputacji dziennikarza z Krakowa**, figuruje — żeby tam w cieniu rózeg liktorskich, ale poprostu — pały gumowej p. Idzikowskiego. Pełen niegdyś górnych zasad i haseł prezes **Rudziński sąsiaduje** — na 60-em miejscu listy(!) — **ze skompromitowaną przez własnych swych współwyznawców brodą kupca Wiślickiego**".

Zarzucono bowiem p. Wiślickiemu w prasie żydowskiej, że robił dobre interesy na swem poselstwie.

„DOBROWOLNE" SKŁADKI NA BE BE.

„Słowo" radomskie notuje pogłoskę, że Państw. Fabryka Amunicji w Skarżysku strącała w dniu 1 października przy wypłacie pensyj swym pracownikom „dobrowolne" składki na rzecz Be Be.

—X—

Sprawa rozłamu w Str. Chłopskiem

znajdzie się w sobotę w sądzie.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). **Sędzia 13-go Wydziału Sądu Powiatowego w Warszawie p. Biedrzycki postanowił decyzją z dnia 9 b. m. na wniosek Stronnictwa Chłopskiego oraz wydawnictwa „Gazety Chłopskiej", postawić w stan oskarżenia p. Antoniego Walkę, referenta personalnego Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie, oraz b. posłów Jana Ledwocha, Jana Makarczuka, Jana Adamowicza i Tadeusza Różańskiego o gwałt najścia i opanowanie za pomocą groźby karalnej lokalu Stronnictwa Chłopskiego i „Gazety Chłopskiej" przy ul. Nowogródzkiej. Celem załatwienia wniosku o zabezpieczenie powództwa przez natychmiastowe oddanie lokalu prawnym właścicielom, sędzia Biedrzycki wyznaczył w terminie skróconym rozprawę główną na sobotę dnia 11-go października o godz. 1 w południe.**

—o—

(Decyzja ta porównywana z powolnym tokiem śledztwa przeciw więźniom w Brześciu stanowi pewnego rodzaju sensację polityczną. Niemniejsze zainteresowanie budzą prace Gł. Komisji Wyborczej nad ustaleniem kolejności list. W tej sprawie decyzje będą ogłoszone jutro. Uw. Red.).

Drugi przywódca U. O. W. uwięziony.

Warszawa. 9 paźdz. (Tel. wł.) **Ze Lwowa donoszą, że dziś rano policja aresztowała Romana Suszkę, który jest jedną z czołowych postaci Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (U. O. W.). W chwili rozpoczęcia przez władze tępienia akcji sabotażowej Suszko wyjechał do Pragi czeskiej, skąd z polecenia naczelnych władz UOW. miał się udać do Ameryki, by wśród tamtejszej emigracji ukraińskiej rozpocząć zbiórkę funduszów na cele akcji wywrotowej w Polsce. Wyjazd do Ameryki pokrzyżowało aresztowanie krajowego komendanta UOW. Hołowińskiego. Na rozkaz głównego komendanta UOW. Konowalca, ukrywającego się poza granicami Polski, Suszko, na podstawie fałszywego paszportu wrócił do Lwowa, gdzie z niezwykłą energją rozpoczął przejmowanie władzy po Hołowińskim. Znalezione przy aresztowanym Suszce dokumenty wskazują, że przygotowywał daleko idący plan zbrodniczych wystąpień.**

Daszyński i Żuławski kandydatami w Krakowie

Przed zgłoszeniem list okręgowych.

Warszawa. 9 paźdz. (Tel. wł.) Teraz po zgłoszeniu list państwowych kandydatów do Sejmu i Senatu, zaczyna się układanie list okręgowych. Termin złożenia list okręgowych upływa, jak wiadomo, w dniu 17 października. W chwili obecnej większość stronnictw nie posiada jeszcze całkowicie gotowych list okręgowych, jednakże **część kandydatów została już ustalona.** Jak to już podawaliśmy, na terenie Małopolski Zachodniej między Chrześcijańską Demokracją a Stronnictwem Narodowem stanęło **porozumienie wyborcze.**

Prawdopodobnie zostanie zawarte porozumienie wyborcze między wspomnianemi dwoma stronnictwami również na terenie Wileńszczyzny.

Co się tyczy Centrolewu, to w Warszawie kandydują pp.: **Arciszewski** (P. P. S.), **Barlicki** (P. P. S.), **Kulczycki** (N. P. R), **Thugutt** (Wyzwolenie). Ze względu na to, że p. Arciszewski kandyduje na liście państwowej, a p. Kulczycki kandyduje również do Senatu, p. Thuguttowi przypada właściwie drugie miejsce. Na listach Centrolewu w innych okręgach stoją: Warszawa - powiat — **Nosek** (Wyzwolenie). **Pragier** (P. P. S.). Kraków — **Daszyński i Żuławski** (P. P. S.), (ale tylko pierwsze miejsce jest uważane za pewne). Kraków — powiat — **Daszyński i Czapiński** (P. P. S.). Lublin — **Kosmowska** (Wyzwolenie). Lwów — **Hausner** (P. P. S.), Płock — **Niedziałkowski** (P. P. S.) Włocławek — **Piotrowski** (P. P. S.), **Łypacewicz** (Wyzwolenie). Ostrów Mazowiecki — **Róg** (Wyzwolenie). **Dubois** (P. P. S.).

Z B. B. kandydować będą na listach okręgowych: min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w Gdyni i Katowicach. min. rolnictwa Janta-Połczyński do Senatu na Pomorzu. pułk. Slawek w Warszawie. min. Prystor w Święcianach. Jan Piłsudski w Łodzi, minister sprawiedliwości Car w Białymstoku. a b. minisetr Moraczewski w Stryju i Drohobyczu.

O czem piszą inni?...

Próby rozbijania Centrolewu.

Wszystkie — zdaje się — wysiłki sanacji zmierzają na razie do rozbijania poszczególnych stronnictw, należących do Centrolewu... Secesjoniści sanacyjni ze „Stronn. Chłopskiego“ ogłaszają w prasie komunikat zawiadamiający, że niema żadnego „rozłamu“ w tem stronnictwie, ponieważ „wszyscy“ jego członkowie podporządkowali się uchwałom „ostatniej“, t. zn. sanacyjnej, Rady Naczelnej. Jutro stary niesanacyjny zarząd Stronn. Chłopskiego pewnie ogłosi, że „wszyscy“ członkowie tego stronnictwa potępiają sanacyjną Radę Naczelną. Kto się teraz wyzna w tym chaosie?... Obecnie ma sanacja wziąć się do **„Piasta“** i do **„Wyzwolenia“**. W tej sprawie „Nowy Dziennik“ donosi, że p. Potoczek z „Piasta“ planował „zajazd“ na swoje stronnictwo w Krakowie, a zaś p. Kostrubała na „Wyzwolenie“ w Zamościu.

„Na czwartek b. poseł Potoczek z Piasta, który znajduje się na liście państwowej BB., zwołał zjazd okręgowy Piasta do Krakowa, który ma wykluczyć ze stronnictwa b. posłów Kiernika i Gruszkę. Zjazd ten wypowie się również za ideologją obozu marsz. Piłsudskiego. B. poseł Kostrubała z Wyzwolenia zwołuje do Zamościa zjazd okręgowy z Lubelszczyzny, który ma wykluczyć wszystkich leaderów Wyzwolenia z okręgu lubelskiego z b. posłanką Kosmowską na czele“.

Rozbijania stronnictw ludowych podjął się niejaki p. Stamirowski, o którym „Robotnik“ pisze:

„P. dyrektor Stamirowski należał kiedyś do „lewicy“ PPS.; „lewica“ PPS. należy dzisiaj w dużej części do Komunistycznej Partji Polski“.

Jest to więc kolega osławionego p. Czumy, który przeszedł ewolucję od komunizmu do sanacji. Musi to być niewielka droga, jeśli już drugi tego rodzaju wypadek prasa notuje.

Zagięto parol i na PPS. Mianowicie — jak donoszą „Kurjery“ — na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

„B. prezes rady miejskiej Sosnowca, adwokat Pawełek — pisze „Kurjer Poranny“ — złożył w dniu wczorajszym mandat członka rady naczelnej PPS. CKW., występując równocześnie z partji, w której zajmował jedno z czołowych miejsc. W ślad za nim ma pójść również b. senator Radek i wielu innych. Przyczyną rozłamu jest niezadowolenie wielu członków partji z polityki PPS., a zwłaszcza z połączenia się z „Centrolewem“. Jak się dowiadujemy, rozłam nie ograniczy się tylko do exodusu poszczególnych członków z partji, lecz będzie miał konsekwencje daleko poważniejsze: lada dzień oczekiwać należy rozłamu w organizacjach i stowarzyszeniach, stojących dotąd pod egidą i wpływem PPS. CKW. W łonie tych organizacyj panuje wielkie niezadowolenie z polityki przywódców partji“.

Oto, w jaki sposób chce sanacja robić wybory!

„Bezinteresowność“ kandydatów sanacji.

„Polska Zbrojna“ charakteryzuje listę Centrolewu:

„Centrolew“ ten dziwaczny zlepek ekspozytury II-ej międzynarodówki i żywiołów komunizujących wieś pod sztandarem poprzednich (tylko poprzednich?) władz Stronnictwa Chłopskiego z antysemitami z NPR-u i geszefciarzami z pod znaku Witosa występuje pod szumnem hasłem „Obrony Prawa i Wolności Ludu“.

Jakież natomiast wspaniałe błyszczą nazwiska na liście BB. A jakie hasła wielkie (!) ma ta lista!

„Zgoła inaczej — pisze „Polska Zbrojna“ — brzmi nazwa - symbol drugiej listy. **„Współpraca“, a więc praca z rządem — oto jej hasło.** Praca ręka w rękę z tym rządem, który wypisał na swym sztandarze ofiarny i owocny wysiłek w służbie państwa polskiego. Nie chciwe wyciąganie wiecznie niesytych dłoni po nowe „prawa i wolności“, których nigdy nie będzie przecież dość, lecz **ofiarna praca, zapominająca o własnym interesie** w imię potrzeby państwa i jego konieczności — oto sztandar listy wyborczej BBWR“.

Świadczą o tem niedawne rewelacje o „działkach“ nabywanych przez pp. Kościałkowskich, Świtalskich i innych! Istotnie, była to „owocna“ współpraca z rządem!

Nie zrobią im przykrości.

Ogólne zaciekawienie budzi fakt, że parę nazwisk figuruje na dwóch listach państwowych... Mianowicie p. Emil Bobrowski idzie do senatu na liście BB. i na liście „Frakcji Rewolucyjnej“. A zaś p. Smulikowski idzie do sejmu i na liście BB. i na liście „Frakcji Rewolucyjnej“. Tymczasem ordynacja wyborcza (art. 59 ust. 2) mówi:

„Nikt (!) nie może być zgłoszony na dwóch lub więcej państwowych listach kandydatów“.

Gdyby się to stało z którymś z opozycyjnych kandydatów, pewnoby listy obydwie unieważniono. Ale chyba p. Bobrowskiemu i „Frakcji“ tej przykrości sanacja nie zrobi. Poprostu poprosi się ich, by sami zdecydowali, która lista im lepiej odpowiada, t. zn. która im prędzej mandat zapewni! Bo przecież musi być „współpraca“, zgoda i porozumienie!

Krokodyle łzy „Czasu“.

„Czas“ znowu wylewa łzy. Teraz nad losem „pokrzywdzonej“ śląskiej Ch. D.

„Zwraca uwagę — pisze — fakt, iż na liście państwowej Ch. D. pominięte jest nazwisko b. posła Korfantego. **Fakt ten wywołał wielkie rozgoryczenie w świeżo przyłączonej do polskiego stronnictwa chrześcijańsko - demokratycznego grupie śląskiej Ch. D.“.**

Możemy uspokoić zaniepokojony organ konserwy. Wszystko, co się dzieje z kandydatami Ch. D. na Śląsku, dzieje się w myśl zleceń Korfantego, który przed aresztowaniem zdołał wydać wszystkie potrzebne dyspozycje. Ludność Śląska o tem wie i dlatego pogłoska o jej „rozgoryczeniu“ jest prostem cygaństwem, a ubolewania „Czasu“ są typowemi łzami krokodyla.

Sukces „lappowców“ w Finlandji.

Odbyte świeżo w Finlandji wybory do parlamentu („Riksdag“, niemieckie „Reichstag“), o których wczoraj krótką daliśmy wiadomość, nie rozstrzygnęły jasno problemu, który był do rozstrzygnięcia. Spełniły się w dużej mierze życzenia antykomunistycznego obozu „lappowców“, ale nie wszystkie.

Wybory te odbyły się pod hasłem walki z komunizmem i pod hasłem zdobycia 2/3 większości dla partyj umiarkowanych (rolniczej i konserwatywnej), celem przeprowadzenia w parlamencie antykomunistycz. ustaw. **Partja komunistyczna została zniszczona,** ale partje „lappowców“ nie zyskały potrzebnej większości 2/3 głosów. **Komuniści nie uzyskali ani jednego mandatu.** A to dlatego, że — jak donosi berlińska „Germania“ — **nie stawiali własnych list, ale zwolenników swoich wezwali do głosowania na listy socjalistyczne.** Dzięki temu socjaliści powiększyli swój stan posiadania — według „Germanii“ — z 60 na 71 mandatów, ale jeśli się zważy, że komuniści mieli dotąd 23 mandaty, a razem z Socj. Demokracją 83, to cały **obóz marksistów (S. D. i komuniści) wyszedł z wyborów ze stratą najmniej 12 mandatów...** Likwidacja komunistów, którzy nie będą mieli w nowym „Riksdagu“ swego klubu, nie rozwiązuje jednak zagadnienia drugiego, ustaw antykomunistycznych.

Są to ustawy zmieniające konstytucję. **Do ich ważności trzeba 2/3 większości parlamentu, liczącego 200 posłów. Tej większości nie mają partje umiarkowane.** Los tych ustaw zależeć będzie od stanowiska Socj. Demokracji i partji „postępowej“ (liberalnej). Socjalna Demokracja nie jest przyjaźnie dla tych ustaw usposobiona. W dodatku będzie się musiała liczyć z faktem, że na jej listy głosowali komuniści. Z drugiej jednak strony ruch „lappowców“, a zwłaszcza ich sukces wyborczy, oddziaływują na taktykę Socj. Demokracji, która zaczyna coraz bardziej ulegać naciskowi tego ruchu. Nie jest więc wykluczone, że dla „świętego spokoju“ **będzie się część klubu socjalistycznego absentowała, podobnie i partja postępowa,** ażeby umożliwić uchwalenie wzmiankowanych ustaw. Przynajmniej zaś liczą się z tem w Finlandji, że się znaczna część socjalistów od głosowania wstrzyma.

Nie wydaje się zaś rzeczą możliwą, żeby S. D. fińska zdecydowała się podjąć i przeprowadzić walkę z „lappowcami“, którzy — bądź co bądź — mają za sobą olbrzymią większość społeczeństwa, a idą do walki pod bardzo popularnem hasłem — wytępienia komunistów.

Mimowoli nasuwa się szereg uwag i analogij z Polską.. Gdy w Finlandji odruch społeczeństwa konsoliduje żywioły umiarkowane, w Polsce rozbicie idzie coraz głębiej. Gdy w Finlandji ruch ten rozpoczyna stanowczą rozgrywkę z komunizmem i socjalizmem, w Polsce rządząca sanacja hoduje swój socjalizm „Frakcję Rewolucyjną“, której organ „Przedświt“ codziennie wmawia w swych czytelników, że P. P. S. zdradziła „interesy robotników“, a taki p. Moraczewski podejmuje hasło wywłaszczenia właścicieli i przejścia na ustrój kollektyczny. Oczywiście niemożliwem byłoby w Finlandji umieszczenie socjalisty na liście rządowej!

Niecelowe metody.

Powszechną uwagę zwraca najnowsza „metoda“ sanacji robienia wyborów. Jest nią rozbijanie stronnictw lewicy i środka (PPS. „Wyzwolenia“, Stron. Chłopskiego i „Piasta“), a to przez wyciąganie pojedyńczych działaczów z ich partyj i przyciąganie ich do B. B.

Nie płaczemy — jak wczoraj pisaliśmy — z powodu kruszenia się Stron. Chłopskiego, tego monstrum demagogji i korupcji, ani „Wyzwolenia“, czy PPS. Co do „Piasta“, to pewnie i on się zbytnio nie przejmuje odpadnięciem jednego lub drugiego słabego charakteru na rzecz B. B. Zresztą niktby nic nie miał przeciw ruchom tego rodzaju, gdyby były nie robione przez kogoś, ale gdyby się dokonywały na podstawie namysłu, refleksji. Byłyby dowodem myślenia i szukania czegoś innego, wznioślejszego. Tak jednak nie jest.

Sławetne posiedzenie sanacyjnej rady naczelnej „Stron. Chłopskiego“ odbyło się w ten sposób, że kolej za darmowe (!) bilety zwiozła do Warszawy 60 (!) ludzi, z których podobno tylko jeden — jak twierdzi stary zarząd — albo kilku — jak pisze niezależna prasa — było członkami tego ciała partyjnego... Ponadto planuje sanacja (względnie już zaczęła) odbieranie lokalów partyjnych, pism ludowych i t. p.

Nikt nie nazwie tych metod uczciwemi i nawet celowemi... Są nieuczciwe, bo się opierają albo na podstępie, albo na gwałcie. Są niecelowe, bo powiększają demoralizację w szeregach naszego włościaństwa. Jak się ma w życiu politycznem wyznać nasz włościanin, i jak szanować ustrój i prawa państwa, jeśli na takie gorszące patrzy sceny? Piętnowano i zwalczano go dotąd za uleganie hasłom demagogicznym „Stron. Chłopskiego“ prowadzonego przez p. p. Dąbskiego i Wronę. Istotnie! Było za co! Ale cóż sobie pomyśli ten włościanin, gdy mu doręczą rezolucję nowych władz tegosamego rzekomo stronnictwa z potępieniem Dąbskiego i Wrony za „zdradę chłopskich interesów“ na rzecz Witosa i „reakcji“, i gdy się dowie wreszcie, że tej rezolucji patronuje obóz rządowy?

Mówi się o potrzebie walki z bolszewikami! Ale się działa na rzecz bolszewizmu!

Przypomina mi się tutaj opowiadanie z „Civitas Dei“ św. Augustyna o śmiałym rozbójniku!...

Przed Aleksandrem Wielkim postawiono rozbójnika morskiego, który ze swego małego stateczku niepokoił podróżnych.

— Jak śmiesz rozbijać spokojnych ludzi? pyta go Aleksander!

— Skieruj pytanie do siebie, odpowiada rozbójnik!... Ty rozbijasz po całym świecie i po wszystkich wodach. Dlaczego mi zabraniasz rozbijać na małej wodzie i na małym statku?

St. D.

Ruch przedwyborczy.

KANDYDACI SANACJI NA ŚLĄSKU.

8 października zgłoszono listy kandydatów sanacji do Sejmu śląskiego. W okręgu katowickim kandydują: dr. Kocur, p. Witczak, mec. Dąbrowski, red. Kapuściński. W okręgu Królewska Huta—Lubliniec kandydują: p. Kornke, p. Gajda i p. Kujawska, a w okręgu cieszyńsko-rybnickim p. Bałdyk z Żorów, p. Palarczyk z Goleszowa i p. Piechaczek.

W stolicy Kujaw.

Triumf szkoły katolickiej. Zdzieramy maskę: bezbożnicy w Włocławku. Magistracka gospodarka. Wybory. To i owo.

W sobotę 4 bm. przeżyła stolica Kujaw podniosłe chwile, które wymownie świadczą o tem, jakiej szkoły nasze społeczeństwo pragnie i jaką szkołę czynem popiera. W dniu tym odbyło się poświęcenie internatu Gimnazjum im. Długosza. Uroczystość skupiła w grodzie Władysławowym elitę społeczeństwa tak Włocawka jak i całych Kujaw. Nie brakło również przedstawicieli najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.

O godz. 9 odprawił w kaplicy Zakładu Mszę św. ks. biskup Radoński. Młodzież z wychowawcami przystąpiła do Stołu Pańskiego. O godz. 1 odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu. W auli Gimnazjum zebrali się przedstawiciele władz z wojew. warsz. inż. Twardo na czele, rodzice, młodzież. Zagaił uroczystość ks. dyr. Leśniewski, kreśląc historję internatu. Następnie ks. Biskup poświęcił gmach, poczem wygłosił przemówienie, w którem podkreślił dobre i złe strony wychowania w internacie uwypuklił obowiązki i odpowiedzialność wychowawców. Odczytano akt poświęcenia i złożono podpisy. Przemawiali następnie: imieniem rządu starosta inż. Gajzler, władz szkolnych wizytator Michalski, rady m. prezes dr. Piasecki, magistratu ławnik Markowski. W przemówieniach podkreślano wielkie znaczenie wychowawcze szkoły. Nie szczędzono przytem najwyższych pochwał dla jej kierunku wychowawczego. Piękne przemówienie, nacechowano wielką troską o wychowanie dzieci, a zarazem pełne zaufania dla szkoły wygłosił im. rodziców p. Ciechomski. Następnie odbyło się śniadanie, a wieczorem Akademja i raut. Odczyt o Długoszu wygłosił red. Jędrzejewski z Płocka, a w części koncertowej wzięli udział: znakomita skrzypaczka p. Eugenja Umińska-Jaworska i najwybitniejszy pianista młodego pokolenia p. Leopold Szpinalski. Dzień poświęcenia nowocześnie urządzonego internatu przy Gimnazjum Długosza śmiało można nazwać dniem triumfu szkoły polskiej, opartej o zasady katolickie i narodowe.

Obok tego radosnego faktu notujemy wręcz coś przeciwnego, pozostającego w kontraście z religijnem wychowaniem młodzieży: fakt wychowywania dzieci bez Boga. Przed rokiem prawie założono w naszem mieście Kujawskie Tow. Przyjaciół Dziecka. Rozesłano wici, gromadzono członków i fundusze. Inicjatorem założenia towarzystwa i jego duszą był i jest inspektor szkolny Brauliński, radykał, człowiek nie stojący zupełnie na wysokości swego zadania, wprowadzający ciągle zgrzyty i jak się obecnie okazuje propagator bezbożnego wychowywania młodzieży. Społeczeństwo zahypnotyzowane wielkim rozmachem p. inspektora a częściowo przez niego sterroryzowane, bo przez kierowników i nauczycieli polecał rodzicom wpisywać się na członków, składało składki, powiększało fundusze towarzystwa. Przyszły wakacje. Kolonja była koedukacyjna. „Z tej kolonji korzystały dzieci obu płci“... Czas spędzały na plaży, gdzie korzystały z kąpieli słonecznej lub wodnej, jak również w lesie na wspólnych spacerach, grach i zabawach ruchowych“. A więc wspólne spacery, zabawy, zdaje się i wspólna plaża, o czem dość niejasno mówi komunikat towarzystwa. Tę koedukację moglibyśmy jeszcze wybaczyć — może p. Brauliński jest jej zwolennikiem, może pragnął przeprowadzić eksperymnt pedagogiczny... W komunikacie czytamy jeszcze: „dzieci różnych wyznań współżyły ze sobą, chętnie bawiły się razem, czując się doskonale“. Wspólna kolonja dla dzieci żydowskich i katolickich, dla chłopców i dziewcząt! Czyż potrzebujemy jeszcze coś do tego dodawać?! O wszystkiem w komunikacie mowa: o spacerach, plaży i lesie, o odżywianiu się i wadze, o pomieszczeniu i kierowniczce Hornbergerównie i lekarzu Waldmanównie, **ani słowa niema o wychowaniu religijnem młodzieży.** Bo i jakżeż mogła być mowa o tem wychowaniu, skoro tam były dzieci różnych wyznań! Lepiej było przejść nad tem do porządku. **Jest to pierwsza próba bezbożnego wychowywania dzieci na naszym terenie.** Pierwsi na nią zwracamy uwagę. Pamiętajmy o tem, że **wprowadza je inspektor szkolny** na powiat włocławski p. Brauliński. W obecnym okresie wyborczym warto sobie to zapamiętać. Wszak to przedstawiciel władzy oświatowej.

Radosna piosenka o „radosnej twórczości“, którą podchwycił prezyd. Pachnowski, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy, doprowadziła miasto do fatalnej sytuacji finansowej. Z rozpaczliwego położenia trzeba jednak wybrnąć. Wydzierżawia się więc Szwedom elektrownię okręgową za 8 i pół miljona zł., a prócz tego u tejże firmy szwedzkiej zaciąga miasto pożyczkę 3 i pół miljona zł. na budowę wodociągów i kanalizacji. Chodzą pogłoski, że tych pieniędzy nie otrzyma już do rąk p. Pachnowski, lecz komisarz rządowy. Czy to prawda, niedaleka przyszłość pokaże.

Wybory. Takiej ciszy i martwoty w okresie wyborczym jeszcze u nas nie było. Główne linje dadzą się jednak już uchwycić. Centrolew, Stronnictwo Narodowe, Ch. D., Sanacja, mniejszości. Centrolew może wziąć do trzech mandatów. Dwa będzie miał napewno. Być może, że zostanie jeszcze rozbity. Ośmiu działaczy Wyzwolenia już przytuliła do siebie sanacja. Stronnictwo Narodowe idzie samodzielnie do wyborów. Z Ch. D. nie będzie prawdopodobnie pertraktować. Dobrze na tem nie wyjdzie. Ch. D. idzie również samodzielnie. Sanacja bardzo chętnie szłaby na naszym terenie z Ch. D., oddając jej pierwsze miejsce. Mniejszości narodowe, które dotąd stale mandat zdobywały, zostaną rozbite. Żydów bierze sanacja.

Radny m. z PPS. Fr. Rew. Jagodziński został aresztowany za zniewolenie 10-letniego dziecka, oddanego mu w opiekę. Były poseł z mniejszości narod. Karan został z Włocławka przeniesiony do Polic, pow. Sarny, wojew. Poleskie. Nic na tem nasze miasto nie straci, owszem, zyska, bo p. Karan destrukcyjną prowadził robotę. Działacz sanacyjny Szczepan Promis, ozdobiony złotym krzyżem zasługi, został komisarzem Pow. Kasy Chorych w naszem mieście. To coś realniejszego od złotego krzyża.

jol.

———o———

Na ziemiach Rzpltej.

Krwawy spór o podwórze.

Ofiarą kłótni sąsiedzkiej padła w Kunowie pow. śremski 28-letnia wieśniaczka J. Płączkowska. Zagroda Płączkowskiej sąsiadowała z zagrodą Tomasza Wojtkowiaka. **Obie zagrody miały jedno wspólne podwórze.**

Na tle roszczenia sobie większych praw do podwórza **doszło do sporu, a potem do zaciekłej bójki.** Wojtkowiak w czasie bójki wyjął rewolwer z kieszeni i wymierzył do Płączkowskiej. Padł strzał. **Płączkowska runęła martwą na ziemię.** Gdy na pomoc żonie, nadbiegł mąż. Wojtkowiak strzelił powtórnie i zranił go w ramię. **Zabójcę aresztowano.**

Fałszował srebrne 2-złotówki

jako zabawki dla dzieci!

Na terenie miasta **Wąbrzeźno** na Pomorzu od **trzech prawie lat ukazywały się falsyfikaty srebrnych monet 2-złotowych.** Policja, mimo energicznych poszukiwań, nie mogła wpaść na trop fałszerza.

Aż oto onegdaj udało się starszemu przodownikowi policji, Krawczykowi wyśledzić **„fabryczkę" fałszywych pieniędzy w mieszkaniu 20-letniego** Pawła Ginały. Podczas rewizji znaleziono kilkanaście **form do wyrobu dwuzłotówek,** i pięćdziesięciogroszówek, kilkanaście gotowych już, lecz mniej udałych falsyfikatów 2-złotowych, dalej sporą ilość odpowiedniego materjału do wyrobu pieniędzy.

Ginał, tłumaczył się, że pieniądze te zrobił jako... zabawkę dla dzieci, co okazało się nieudolnem kłamstwem. Trzeba zaznaczyć, że **fałszerz ten jest Niemcem,** jednak dobrze mówi po polsku.

Protest inteligencji G. Śląska

przeciw aresztowaniu Korfantego.

Władze Związku Akademików Śląskich w Katowicach zamieściły na łamach „Polonii" protest inteligencji śląskiej przeciw aresztowaniu posła W. Korfantego, podpisany przez J. Mildnera i dra A. Potykę. Protest ten zawiera m. in. wezwanie do ludu śląskiego, by użył wszelkich legalnych środków w tym kierunku, aby Wodzowi Śląska w obliczu nadchodzącego dziesięciolecia plebiscytu wolno było odpowiadać z wolnej stopy.

Szpiedzy niemieccy na pokucie.

Przed sądem apelacyjnym **w Katowicach** odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu **Zaborskiemu i J. Kowalskiemu** z Siemianowic, którzy **stali na usługach wywiadu na rzecz jednego z państw ościennych.** Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego **Zaborski skazany został na 2½ roku więzienia** i utratę praw obywatelskich na 3 lata. W sprawie Kowalskiego uchylono uwalniający wyrok sądu pierwszej instancji i skazano go na 6 miesięcy więzienia.

Urzędnik policji fałszował paszporty.

Przed sądem karnym **w Katowicach** stanął wczoraj b. urzędnik policyjny z Roździenia, S. Jonczyk, który sprzedał dwom żydowskim **kupcom nielegalne paszporty, biorąc po 1.000 zł. za sztukę.** Fałszerza, po udowodnieniu winy, **skazano na 3 miesiące więzienia.**

WICHURA NAD G. ŚLĄSKIEM.

Nad województwem śląskiem przeszła onegdaj ogromna wichura, która poczyniła znaczne szkody. W Nowej Wsi pod Katowicami są ranni. Na kopalni „Ascheborn" wiatr obalił wieżę strażacką. W Katowicach wiatr zerwał przewody elektryczne. i kilka dachów.

CZĘSTOCHOWA PRZECIW NIEMCOM.

Narodowe organizacje społeczne **w Częstochowie,** wydały za pośrednictwem tamtejszej prasy nast. odezwę:

„Zdobyliśmy wolność morzem krwi, bezmiarem ofiar mnogich pokoleń. Nie pożądamy ziem cudzych. Nie zezwolimy też nigdy, by niemiecki napastnik zagarnął choć skrawek naszej ziemi. Naród cały utworzy skuteczny wał, o który rozbiją się wszelkie ataki germańskie".

W BIELSKU SCHWYTANO KOMUNISTÓW.

W ręce policji **w Bielsku** wpadli dwaj żydowscy komuniści: **inż, Fryd. Spitzer i R. Janczar** z Łodzi, który przyjechał po bibułę agitacyjną. U komunistów skonfiskowano 35 kg. makulatury bolszewickiej i odezw antypaństwowych, poczem osadzono ich w kryminale.

SKAZANIE DZIENNIKARZA ŁÓDZKIEGO ZA OBRAZĘ CZCI W DRUKU.

W **Łodzi** zakończono proces, wytoczony przez profesora **Michalskiego,** kierownikowi **tygodnika „Prasa", o obrazę czci.** Oskarżony na rozprawie raz jeszcze poddał ostrej krytyce plan regulacji miasta, zarzucając **profesorowi Michalskiemu nieznajomość dzielnic miasta.** Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony skazany **został na 2 tygodnie aresztu za obrazę**

Odwrotna strona genjuszu.

WADY GENJALNYCH LUDZI.

Genjusz jest to natura twórcza, która czy to na polu artystycznem czy naukowem wnosi w świat pojęć nowe czynniki. Robert Schumann powiedział, że **talent pracuje, a genjusz tworzy!** I rzeczywiście tu leży zasadnicza różnica między genjuszem a talentem. Genjusz jest specjalnym typem człowieka. Wprawdzie przeżywa on to wszystko, co i my wszyscy, ale proces ten sięga u niego głębiej, zdarzenia rysują się **wyraziściej i silniej.** Genjusze malarscy jak **Böcklin, Klimt, czy Van, Gogh** widzieli naturę tak, jak jej nigdy dotąd nie widziano. **Bach, Beethoven i Wagner** stworzyli muzykę, w której natychmiast można rozpoznać oryginalne cechy twórczości tych genjuszów. Genjusz pisarski poznaje się po jego stylu. Wiemy o tem wszyscy. I podczas gdy dzieła genjuszów promienują siłą i tężyzną, natura ich zawsze wykazywała poważne braki.

Demostenes jąkał się. Pope był garbaty. Cezar, Napoleon, Mohamed, Dostojewski i Helmholtz byli epileptykami. Carlyle cierpiał na żołądek, Byron kulał a Charles Lamb popadał od czasu do czasu w obłąkanie. Na suchoty zapadała cała armja genjuszów. N. p. John Locke, Sir Walter Scott, Voltaire, Schiller, Shelly, Elżbieta Browning, Emerson, Edgar Allan Poe, Chopin, Heine, Antoni Czechow i Maksym Gorkij.

Dużo było **obłąkanych** wśród genjuszów we wszystkich czasach. Słynny **Lombroso** wiedział dlaczego swe sławne dzieło zatytułował „Genjusz a obłęd". Droga od genjuszu do szaleństwa jest bliższa niż droga od genjuszu do tak zwanego normalnego człowieka. Cierpieli na to **Tasso, Poe, Swift, Newton, Lenau, Nitzsche, Maupassant,, Schuman, Donizetti, Beaudelaire, Van Gock, Smetana.** Homer był ślepy, Bethoven głuchy, Michał Anioł o drażniącej brzydocie. Kant cierpiał na skrzywienie kręgosłupa a Bismarck był w rzeczywistości neurastenikiem i ulegał napadom płaczu. **Rousseau, Schopenhauer i Strindberg mieli manję prześladowczą.**

Widać stąd, że fizyczna strona ludzi genjalnych bywa najczęściej upośledzona. A może to jest regułą?! Może upośledzenie z jednej strony wywołuje spotęgowanie innych, specjalnych zdolności duchowych? Ale genjusz tworzy swoje dzieła mimo wszelkich przeszkód fizycznych.

Izrael w roli „fabrykanta" dolarów

WYWIÓDŁ W POLE SWYCH WSPÓŁWYZNAWCÓW.

We wsi **Modliborzyce** (pow. janowski) do Wigdora **Eizenmana** zgłosił się Nasman **Guterman** z Janowa i zaproponował mu kapitalny interes: Oto z Rosji przyjechał niejaki **Izrael Zas,** chemik, który

potrafił kopjować każdy banknot dolarowy

i z tym to specjalistą możnaby zrobić „kokosowy" interes. Do fabrykacji trzeba dostarczyć większą ilość banknotów dolarowych w grubszych odcinkach. Gdy doszło do porozumienia, **Eizenman dostarczył 775 dol.** Fabrykacja odbywała się u Gutermana w Janowie. Dostarczone

dolary Zas najpierw nacierał jakąś maścią,

potem poprzekładał papierkami, wreszcie paczkę włożył pod praskę. **Proces kopjowania miał trwać 18 godzin.** Wspólnicy rozeszli się. Po określonym terminie okazało się, że dolary z praski zginęły. Zas wytłumaczył to pomyłką: mianowicie, że

maść była za mocna.

Nowa próba musi się jednak udać bezwarunkowo. Naiwny Eizenman dał się znowu wciągnąć w kabałę i dostarczył ponownie 535 dolarów. Stało się to samo, co za pierwszym razem: dolary zginęły. Tym razem jednak chemika Zasa nie było. Przebiegły Guterman musiał odegrać komedję. Oświadczył mianowicie, że

padł ofiarą oszusta Zasa.

Pokrzywdzony Eizenman, obawiając się odpowiedzialności za udział w spółce fałszerzy, nie meldował o stracie w policji, co zachęciło Gutermana do dalszej akcji. Udało mu się mianowicie wciągnąć do fabrykacji dolarów Szmula **Sztainberga** i Cudyka **Apfelblatta.** Ten ostatni dostarczył 1350 dol. i przekonał się, podobnie jak wzmiankowany Eizenman, że

dolary zepsuły się w prasie.

Apfelbaum zameldował o aferze policję i ta **pochwyciła Gutermana w Warszawie. „Chemik" zaś przepadł.**

Czyż można sobie wyobrazić większą zachłanność żydostwa na pieniądze, połączoną z bezgraniczną głupotą?

OKRADLI GEN. DOWBÓR MUŚNICKIEGO.

„Piast Wielkopolski" donosi, że w majątku Batorowo (pow. Poznań) niejaki A. Pawluszczak, notoryczny złodziej poznański skradł gen. Dowbór Muśnickiemu ubranie, buty i bieliznę.

Sanacyjnym „Rezerwistom" zginął sztandar.

Niejednokrotnie już donosiłem, że sanacji w Ostrowcu jakoś się nie szczęści. Pragną oni pokrzepić upadające ze zwątpienia dusze nielicznych już członków, urządzając manifestacje partyjne, — ale jakieś fatum zawsze im popsuje szyki. W dniu 5 b. m. miało się odbyć poświęcenie sztandaru Stow. Rezerwistów. Zjechała się do Ostrowca cała elita sanacyjna. Ambicje tut. sanatorów były tak wielkie, że miano nawet na tą uroczystość zaprosić Prezydenta Mościckiego. Gromady Strzelców i Rezerwistów ściągniętych z okolicy, w celu uświetnienia tej „uroczystości", uszeregowały się pięknie. Poszli po sztandar, który stał w kinie „Czary". Cóż się jednak okazało? Zamiast pięknego sztandaru, ufundowanego z „dobrowolnych" składek, stało w kącie tylko samo drzewo. Konsternacja zapanowała wśród sanatorów. Jako jedyny sposób wybrnięcia z tej sytuacji uznano, że najlepiej będzie posłać po sztandar do Wierzbnika. Tak też uczyniono, kryjąc ten fakt przed duchowieństwem: w rezultacie czego odbyło się dwukrotne poświęcenie jednego sztandaru. Wieść o tem dotarła jednakże do publiczności, gdzie wywołała zrozumiały humor. W jaki sposób zginął sztandar Rezerwistów, to tego na razie nikt nie wie. Aresztowano z tego powodu kilka osób. Tak więc ostrowieccy sanatorzy pozostaną nadal bez sztandaru. Na kupno drugiego trudno już będzie ściągnąć składki. Chyba, że p. Górecki rypnie z B. G. K. jakąś subwencję.

Yes.

—o—

„Święto Młodzieży" a wybory.

Doroczne „Święto Młodzieży" przypadające zwykle na niedzielę po św. Stanisławie Kostce, ulegnie w tym roku zmianie z powodu terminów wyborów do Sejmu i Senatu. Jak **donosi K. A. P.** centrala krajowa S. M. P. — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu — **przekłada w roku bież. „Święto Młodzieży" na niedzielę 30-go listopada,** łącząc tem samem uroczystości te z obchodem ku czci setnej rocznicy powstania listopadowego. Młodzież zmartwychwstałej Polski odda w ten sposób najgłębszy hołd nieśmiertelnym bohaterom narodu, w których ślady wstąpić pragnie, rozpatrując w dniu święta cnoty i zalety powstańców, oddających życie za wiarę i Ojczyznę.

Nie poleca się natomiast urządzać „Święta Młodzieży" przed wyborami, bo umysły zajęte będą w tym czasie sprawami politycznemi, odbywać się będą wiece przedwyborcze, co wszystko wpłynęłoby na obniżenie poziomu organizacji i nastroju tego obchodu.

—:o:—

Cyganie idą z sanacją.

Czyli: „Król" pod sztandarem marszałka.

„Król" cyganów w Polsce, niejaki Bazyli Kwiek, który jest ciągłą uciechą warszawskich gazet brukowych, ogłosił z wysokości swego królewskiego majestatu,

iż wszyscy cyganie idą z sanacją.

A jest tych cyganów 14 tysięcy...

Nie można lekceważyć tej deklaracji **króla zaciągającego się pod sztandar marszałka.** Powinien jednak ów król wiedzieć, że **więcej niż 14 tysięcy cyganów pójdzie z sanacją.** Pójdą z sanacją nawet i ci cyganie, którym jest obce berło miłościwego króla Kwieka, a którzy niemniej cyganami są...

Człowiek, który najwyżej ocenił wartość swego życia.

Na najwyższą sumę, jaką kiedykolwiek zanotowano w towarzystwach ubezpieczeniowych na życie, ubezpieczył się w tych dniach w Londynie wicehrabia Hambledon. **Życie swoje oszacował on na 810.000 funtów szterlingów,** zaś **syna na 250.000.** (Funt szterl. kosztuje przeszło 33 złote). Zrozumiałą jest rzeczą, że zobowiązanie to przyjęło na siebie kilka towarzystw. Wicehrabia liczy obecnie 28 lat, synek zaś sześć miesięcy.

—X—

Z całego świata.

Obfity plon ekspedycji naukowej w Mongolji.

Do Pekinu powróciła w tych dniach ekspedycja paleontologiczna z Mongolji pod przewodnictwem dr. Grangera. Badacze przywieźli z sobą ponad sto szkieletów dawno zaginionych zwierząt, **w tem rzadkie szkielety przed potopowych nosorożców, słoni i niedźwiedzi.** Na wyróżnienie zasługują szkielety dwudziestu przedpotopowych okazów, wogóle nieznanych światu naukowemu.

Kościół a radjofonja.

(KAP) „Osservatore Romano" zaznacza, że w związku z kongresem eucharystycznym w Loretto pewni „doradcy" uważali sobie za obowiązek stwierdzić, że Kościół nie powinien dowierzać najnowszym wynalazkom.

Organ Stolicy Apostolskiej zwraca się do tych doradców i dodaje, że Kościół, umiejąc odróżnić to, co jest szkodliwe dla majestatu liturgji świętej, od tego, co pozwala wielkiej liczbie wiernych słuchać słów Bożych, **nie lęka się posługiwać cudami radjofonji,** które były stosowane na wielką skalę i z powodzeniem na kongresach eucharystycznych w Kartaginie i w Loretto.

Ruchliwość wielkiej loży wiedeńskiej.

(KAP) O niezwykle wielkiej ruchliwości loży wiedeńskiej świadczy m. in. fakt, że odczuwa ona brak lokalu. Szukając w związku z tem nowych pomieszczeń, znalazła je w domu b. automobilklubu wiedeńskiego w jednej z najwytworniejszych dzielnic miasta. Międzynarodowa liga wolnomularska, która, jak wiadomo, pracuje również w siedzibie wielkiej loży wiedeńskiej, założyła niedawno masońską organizację krajową w Jugosławji i **jest w trakcie zakładania loży krajowej w Palestynie,** co uprawnia do przypuszczenia, że wpływ **żydowski w wiedeńskim odłamie masonerji jest silny.** Wspomniana liga swój znaczek płatniczy na następny rok wyda z wizerunkiem zmarłego ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, dra Stresemanna.

Telewizja między Ameryką i Niemcami faktem dokonanym.

Na posiedzeniu niemieckiego związku telewizyjnego w Berlinie, dr. Kruckow podzielił się ze słuchaczami wiadomością o pierwszej próbie telewizji między Ameryką i Niemcami. Eksperyment wykazał jednak pewne niedociągnięcia. Przed aparatem nadawczym w Ameryce stanął prof. Carolus, który bawi tam w celu naukowym. **Oblicze jego ukazało się zupełnie wyraźnie w Berlinie,** po pewnym czasie jednak, z powodu nieokreślonej jeszcze przyczyny, rysy twarzy zaczęły się zacierać, aż znikły zupełnie. Zdaniem dr. Kruckowa próba dowiodła, że wprowadzenie stałej komunikacji telewizyjnej między Europą i Ameryką jest tylko kwestją czasu.

—o—

UNIWERSYTET ATEISTYCZNY W LENINGRADZIE.

W Leningradzie został otwarty ostatnio uniwersytet ateistyczny, obliczony na 600 słuchaczy. Kurs studjów ma trwać dwa lata. Uniwersytet posiada specjalne fakultety zwalczania religji katolickiej, muzułmańskiej i buddyjskiej.

SOWIETY KUPUJĄ „ZEPPELIN".

Ambasada sowiecka w Berlinie podjęła z rządem Rzeszy rokowania o zakup sterowca „Zeppelin" dla Rosji. Sowiety starają się również o licencję na wyrób sterowców tego typu, oczywiście przy udziale technicznym i nadzorze niemieckich inżynierów

700 miljonów dolarów na upiększenie wydają Amerykanki.

Na ostatnim kongresie kierowników instytutów piękności w Nowym Jorku, referowano szczegółowe dane statystyczne odnoszące się do kosmetyki kobiecej. **Według statystyki Amerykanki wydały w ubiegłym roku na upiększenie przeszło 700 miljonów dolarów.** Obradujący z przyjemnością zaznaczali, że ostatnio same kobiety wprowadzają różne inowacje w dziedzinie „piękności". Malowanie brwi, pudrowanie, dolepianie rzęs, usuwanie zmarszczek, tworzenie oryginalnych dołków w policzkach, prostowanie nosa, parafinowanie twarzy, „robienie" skośnych ócz i t. d. już nie wystarcza nowoczesnym modnisiom. W poszukiwaniu za oryginalnością silą się na coraz to nowe wymysły. Chcąc jednak wydusić jeszcze więcej pieniędzy od naiwnych kobiet, kierownicy uchwalili wydelegować specjalnego „mistrza mody", któryby nadawał ton modzie i często zmieniał jej kierunek.

Literatura, teatr, kino

20-lecie śmierci Marji Konopnickiej.

8. października bież. roku minęło 20 lat od śmierci **Marji Konopnickij.** Rocznica ta minęła jakoś bez echa. Istotnie talent poetycki Konopnickiej uległ rewizji historyków literatury i jest obecnie sądzony dość surowo. W cyklach pieśni ludowych zawarła poetka całe piękno przyrody polskiej i melancholję naszej wsi — i to jest jej arcydzielną zasługą; natomiast jako autorka dramatów i epopeji emigranckiej „Pan Balcer w Brazylji" nie dorosła do tej wyżyny artystycznej, jaką osiągnęła w swych drobnych lirykach.

Należy przypomnieć ciekawy szczegół, że Konopnicka w Brazlji nie była, ale ułatwiło jej opis tego kraju oglądnięcie wystawy italokolumbijskiej w Genui i zetknięcie się tam z polskimi emigrantami z Brazylji, z których jeden nie inaczej nazywał się jak — Balcerski.

Kandydaci do nagrody literackiej Nobla.

Na tegoroczną nagrodę literacką Nobla wymienia się następujących kandydatów: **Teodora Dreisera**, powieściopisarza amerykańskiego, **Jensena** (Danja) i **Pawła Valeryego**, poetę francuskiego.

Niestety nasza dyplomacja nie wszczęła odpowiednich kroków w Sztokholmie o wciągnięcie na listę kandydatów prof. **T. Zielińskiego**, wysuwanego przez całą prasę polską.

Gdzie był pochowany Wirgiljusz?

Wirgiljusz umarł, jak wiadomo 21 września roku 19-tego przed Chrystusem w Brindisi, gdzie wylądował, już chory, po powrocie z podróży po Grecji. Przed śmiercią wyraził życzenie, aby go pochowano w Neapolu. W mieście tem bowiem, które niezwykle ukochał, posiadał swoją willę niedalcko morza (koło dzisiejszego Posillipo). Niewiadomo jednak gdzie został pogrzebany.

Jak nas informują starożytni, grób autora „Eneidy" znajdował się przy drodze do Pozzuoli, dwie mile od Neapolu (t. zn. ówczesnego Neapolu). Miejsce to jednak było nieznane. Obecnie G. Chierici, konserwator sztuki średniowiecznej i nowoczesnej w Kampanji odrestaurował właściwy grób Wirgiljusza, którego autentyczność nie ulega wątpliwości. Jest to tensam grób, przed którym schylali głowy Petrarca i Boccaccio. Jedna z wersyj twierdziła m. in. że zwłoki Wirgiljusza umieszczono w neapolitańskim Castel dell'Uovo.

Opieka nad artystami.

Obradujący w Warszawie międzynarodowy kongres dla zwalczania handlu żywym towarem powziął szereg ważnych uchwał, zmierzających do wytępienia tej straszliwej plagi społecznej XX-go wieku. Słusznie zwrócił kongres uwagę na t. zw. świat artystyczny, w którym warunki pracy szczególnie sprzyjają swobodzie a nawet rozprzężeniu moralnemu.

Odniesiono się do państw z żądaniem zaostrzenia kontroli nad wjazdem i wyjazdem artystek widowiskowych oraz kontroli nad pracą agentur i biur, angażujących artystki. Zwrócono się do poszczególnych komitetów państwowych o skrupulatne badanie i opiekę nad życiem t. zw. fortancerek i wogóle artystek kabartowych, któraby im umożliwiła uczciwe wykonywanie swego zawodu.

Teatr w Gdyni.

Od dłuższego już czasu Gdynia odczuwała brak stałego teatru. Dnia 7 b. m. otwarto stały sezon w teatrze gdyńskim. Na inauguracje sezonu odegrano komedję **Rączkowskiego** „Nad polskiem morzem", kóra jest poświęcona propagandzie naszych wybrzeży.

Wystawa pośmiertna dzieł Fałata.

Dzięki inicjatywie i staraniom Związku Zawodowego Artystów Plastyków na Śląsku, oglądać będą Katowice wystawę pośmiertna dzieł **Falata**, którą, sądząc choćby z wielkiej liczby obrazów, jakie ze wszechstron na nią zebrano, przedstawiać się będzie okazale.

Wystawa otwarta zostanie we własnym lokalu Związku Artystów (Katowice ul. Pocztowa) w dniu 11 bm. o godz. 5-tej po poł. Wysoka wartość spuścizny artystycznej zmarłego mistrza, zapewni wystawie niewątpliwe powodzenie.

Polskie obrazy „Paramountu"

Obrazy, z któremi „Paramount" pragnie zapoznać publiczność polską są: „Kobieta, która się śmieje", „Za głosem serca", „Zwycięstwo" (według Conrada), „Parada Paramountu" oraz amerykańskię filmy z polskiemi dialogami. W rolach głównych ukażą się m. in. Z. Batycka, M. Malicka, J. Romanówna, M. Zimińska, C. Bologne, A. Brodzisz, M. Maszyński, W. Bieguński.

Jak się „bawią" gwiazdy filmowe.

Jak donosi agencja telegraficzna amerykańska, na przyjęciu, wydanem w Hollywood przez **Douglasa Fairbanksa**, znany reżyser filmowy, **Ernest Lubitsch** uderzył swoją rozwiedzioną żonę. Helenę oraz jej tancerza, H. Kraly. Pani Lubitsch w odpowiedzi pobiła swego byłego małżonka.

Tragedja autora „Winnetou" K. May'a

PODRÓŻE RZECZYWISTE I IMAGINACYJNE. — ZBAWIENNY WPŁYW KAPELANA KATOLICKIEGO. — PIERWSZE DZIEŁA I MAŁŻEŃSTWO. — U SZCZYTU SŁAWY I POWODZENIA.

(II) Pobudkami wykroczeń przeciw prawu były u May'a: lekkomyślność i próżność, zaco dziś ukaranoby go najwyżej kilku miesiącami warunkowego więzienia. Nieprawdziwemi są opowiadania, że ścigało go wojsko, że rozbijał się po drogach lub w lasach czeskich naśladował schiller'owskeigo Franciszka Moor'a. Akta sądowe mówią tylko o złodziejstwach i wyłudzeniach.

Kontrastem przy dokładnem opisie wykroczeń przyszłego twórcy „Przez kraj Skipetarów" jest brak dokumentów o [illegible] jego pobytu od końca r. 1862 do lipca **r. 1864** i od końca lipca 1869 r. do stycznia **1870 r.** Niektórzy badacze May'a uważają, że wtedy odbył on pierwsze podróże zagraniczne. P. R. de Battaglia przypuszcza, że May w r. 1869 podążył przez Marsylię do północnej Afryki (Tunis), albo wprost do Egiptu, a stamtąd przez Triest wrócił do Austrji. Znajomość języka arabskiego dowodzi bytności May'a na terenie arabskiej mowy. W opowieściach „Durch die Wüste" względnie „Gum" opis Tunisu i Kairu jest tak barwny, że odczuwamy go inaczej, niż wynik pilnego czytania. Również wszystko, co May opowiada o obyczajach, zwyczajach codziennego życia, jak i zwroty mowy, zupełnie zgadza się z rzeczywistością.

Trudniejsze jest rozstrzygnięcie w sprawie drugiej podróży — pobytu jego w Północnej Ameryce. Autor tego szkicu niebardzo wierzy w objektywną prawdę opowiadań May'a o przeżyciach w Stanach Zjednoczonych. Raczej wydaje się możliwem, że May, niepoprawny blagier, który podał się u władz za krewnego pewnego plantatora na Martynice, a który chętnie mówił o swych imaginacyjnych podróżach — tylko w wyobraźni przebył Ocean, gdyż, o ile arabskie i francuskie obyczaje znał dobrze, o tyle z najprostszemi przejawami anglo-saskiej kultury, był na stopie wojennej. Jeden fakt, że mówi o pewnym **Sir Lindsay**, — podczas kiedy każdy, kto choć trochę umie po angielsku wie, że „Sir" używa się tylko przed imieniem, — wystarcza, by wykluczyć jego pobyt w krajach anglo-saskich.

Przeżycia z zagranicznych podróży stanowiły jednak najmniejszą część materjału, jaki posiadał w chwili nawrócenia z błędnej drogi młodości. W więzieniu miał czas skupić się wewnętrznie. Katolicki kapelan zakładu, katecheta Kochta wywierał wpływ zbawienny na ciężko karanego za swoje skłonności i brak dość silnej woli względem społecznych stosunków. To przyczyniło się do zebrania dość znacznego materjału moralnego. Do tego kapitału dołączył się większy zapas wiedzy, a mianowicie zbierane bez wyboru, ale liczne wiadomości z zakresu literatury podróżniczej, a tem samem znajomość życia ludów, obcych języków i kultur.

Już przed rokiem 1874 May zajmował się pisaniem, jednak prace te nie mogły być zbyt ważne, gdyż inaczej byłyby powstrzymały dobrze wynagradzanego autora od karygodnych czynów, których bezpośrednią pobudką były w każdym razie kłopoty materjalne. Wtedy nawiązał stosunki z kolportażowym księgarzem Münchmayerem i wydawał kilka czasopism, przeznaczonych na umysłowy pokarm dla sfery robotniczej. Zerwał z nakładcą, gdy ten próbował dać mu swą córkę za żonę, a ożenił się natomiast z biedną, niewykształconą, próżną, głupią lecz bardzo piękną dziewczyną, która, pomimo swego ograniczenia, odegrała wielką rolę w życiu ślepo zakochanego i we wszystkiem jej ulegającego męża. Parła go do szybkiego zarabiania pieniędzy, pobudzała jego próżność, a poza tem mało ją obchodziły zamiary ambitne, jakie May żywił już wtedy: **dać tłumom zdrową lekturę, głosić chrześcijańską moralność** (której i w swoich upadkach teoretycznie był wiernym), wyprzeć czemś lepszem społeczne i moralne szumowiny zwykłego kolportażu. Za jej namową May odnowił stosunki z Münchmayerem, porzucając współpracę w szeregu dobrych, katolickich czasopism, jak „Deutscher Hausschatz" i in., a napisał serję powieści „Waldröschen", które, przeważnie bez jego wiedzy, okraszone przez wydawcę „masnemi" opisami, wyrządziły mu największą krzywdę.

Od r. 1880 ukazał się szereg powieści podróżniczych, z których pierwszą była „Durch die Wüste". W następnem dziesięcioleciu Karol May doszedł do szczytu sławy. „Winnetou" przewyższył powodzeniem wszystkie arabskie i tureckie „Przeżycia". W latach osiemdziesiątych, podczas kiedy literaci kłócili się o naturalizm i symbolizm, May był najpoczytniejszym, najbardziej lubianym autorem szerokiego ogółu. Pod koniec ubiegłego stulecia liczba ogólna tomów wydawnictw jego pism przekroczyła miljon.

Z życia młodzieży akademickiej.

Awantury „strzeleckie" na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Sala Kopernika Uniw. Jag. była we środę wieczór **widownią burzliwych zajść.** Młodzież wszechpolska urządziła **zebranie informacyjne,** zapraszając **p. K. H. Rostworowskiego** do wygłoszenia odczytu. Na zebranie przyszły poza licznem gronem młodzieży wszechpolskiej, **także osoby z poza Uniwersytetu, a nawet strzelcy, którzy poczęli przeszkadzać wygłoszeniu odczytu przez p. Rostworowskiego.** Gdy wszedł on na trybunę, odezwały się **gwizdy.** Kurator zebrania **prof. Konopczyński** zdołał uspokoić awanturującą się część sali, **poczem p. Rostworowski przemawiał dalej bez przeszkód,** a nawet dzięki rzeczowemu ujęciu tematu, zdobył sobie także wśród przeciwników **uznanie i poklask.** Natomiast przemówieniom reprezentantów akademickiej młodzieży wszechpolskiej pp. **Skirmuntta i Wisłockiego,** towarzyszyły **nieustanne prowokacyjne okrzyki i niekulturalne hałasy** ze strony nieproszonej części audytorjum. Zebranie mimo wysiłków owej grupki dobiegło do końca według zapowiedzianego programu.

———:O:———

Akademicy polscy na kongresach międzynarodowych.

W czasie ubiegłych wakacyj odbyło się kilka międzynarodowych kongresów akademickich, w których czynny udział wzięli reprezentanci Polski. Na kilku z nich studenci polscy odegrali rolę bardzo poważną.

W dniach 15—18 lipca obradowała w Warszawie pod przewodnictwem Polaka p. J. Arlitewicza **Międzynarodowa Konferencja Samopomocowa,** która zajęła się sprawą domów akademickich. Konferencja zorganizowana została z inicjatywy Polski.

W Londynie miał miejsce z końcem lipca b. r. **IX. Kongres International Student Service,** na którym przedstawione przez delegację polską sprawozdanie o pracy społecznej studentów spotkało się z powszechnem uznaniem.

Sierpień przyniósł **XII. Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studenckiej** (C. I. E.) w Brukseli, która jako najpotężniejsza z międzynarodowych organizacyj akademickich, odgrywa rolę studenckiej Ligi Narodów. Tutaj odnieśli Polacy walne zwycięstwo przez ostateczne usunięcie z Konfederacji niemieckiego stowarzyszenia **„Deutsche Studentenschaft",** które rościło sobie nieuzasadnione pretensje do reprezentowania studentów niemieckich z Austrji, **Gdańska** i uniwersytetów niemieckich w Czechosłowacji. Również istniejący na terenie C. I. E. blok słowiańsko-francuski udało się nietylko utrzymać, lecz nawet wzmocnić. Blok ten rozporządza w Komitecie Wykonawczym C. I. E. siedmiu głosami na dziesięciu członków. Jednocześnie odbywał się w Brukseli **I. Międzynarodowy Kongres Studentów Prawa,** zwołany z inicjatywy Polski. Delegacja polska na obydwa kongresy brukselskie składała się z około 30 osób, w tem trzy osoby z Krakowa, p. Surzycki, p. Seifertówna i p. Bielski.

W Monachjum obradował z końcem sierpnia Kongres Katolickiej Międynarodówki Studenckiej **„Pax Romana".** Delegacja polska, składająca się z 16 osób, członków „Odrodzenia", była nietylko najpopularniejszą, ale bezwzględnie najczynniejszą i odgrywała dominującą rolę podczas całego Kongresu. Zaznaczyło się to zwłaszcza na komisji współpracy intelektualnej, gdzie wnioski polskie stanowiły większość późniejszych uchwał tejże komisji. Na komisji finansowej przeprowadzili delegaci polscy p. Sołański i p. Kruszyński uchwałę umożliwiającą **utrzymanie stałego sekretarjatu „Pax Romana".** W pracach komisji kobiecej brały czynny udział p. Rostworowska i Węcławowiczówna. Ogólne uznanie i zainteresowanie wywołał układ zawarty między „Odrodzeniem" a „Federacją Słowacką" w sprawie wymiany studentów.

Jedynym zjazdem międzynarodowym w b. roku, na którym Polska poniosła porażkę, to **Zjazd akademickich stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.** Przyczyny niepowodzenia leżą w tem, że z Polski stale wyjeżdża podwójna delegacja: z ramienia **Zrzeszenia Akad. Stowarzyszeń Ligi Narodów** i z ramienia Federacji Przyjaciół L. N. (organizacja zbliżona do lewicy). Skutkiem polityki tych ostatnich w Genewie zapadła uchwała o stworzeniu osobnej reprezentacji gdańskiej na terenie międzynarodowym, co jest równoznaczne z odebraniem Polsce prawa dalszego reprezentowania akademików ze środowiska gdańskiego. Odpowiedzialność za tę porażkę ponosi kierownik delegacji polskiej p. Wedegis z Warszawy. Postępowanie to nazywa „Akademik Polski": „zdradą interesów Polski". **(ak.)**

40-LECIE SODALICJI AKADEMIKÓW KRAKOWSKICH.

Sodalicja Marjańska Akademików w Krakowie obchodzić będzie w bież. roku szkolnym czterdziestą rocznicę swego założenia. W związku z uroczystościami jubileuszowemi, które się odbędą w okresie świąt Wielkiejnocy, projektowane jest urządzenie w Krakowie ogólnopolskiego zjazdu Sodalicyj Marjańskich. **(ak.)**

NIE BĘDZIE WIECÓW POLITYCZNYCH.

Zamieszczoną onegdaj notatkę o nieudzieleniu przez Senat Akademicki pozwolenia na urządzenie w murach uniwersytetu wiecu, protestującego przeciw prowokacyjnym wystąpieniom min. Treviranusa, uzupełnić należy wiadomością o silnych obostrzeniach Władz uniwersyteckich w stosunku do prosb stowarzyszeń akademickich, ubiegających się o przydział sal na zebrania. Sekretarjat Uniwersytetu wymaga od ubiegających się o salę **na zebrania inauguracyjne** specjalnych podań, w których mają być podane nazwiska mówców, o ile nie są studentami uniwersytetu, oraz charakter (zapewne polityczny — Red.) organizacyj, oraz osób, które na zebranie będą zaproszone. Spodziewać się należy, że zakaz i obostrzenie obejmą również wszelkiego rodzaju demonstracje polityczne, nie wyłączając imieninowych gąlówek w dniu 19 marca. **(ak.)**

Sport.

Na dwóch frontach z zagranicą.

Mecze Polski z Łotwą i Czechosłowacją.

Polski Zw. Piłkarski otrzymał od łotewskiego Zw. odpowiedź, że **Łotysze zgadzają się rozegrać w dniu 26 bm. mecz z Polską w Warszawie.** W tym samym dniu Polacy rozegrają **ostatni mecz o puhar amatorski Europy środk. z Czechosłowacją w Pradze.** Nawet w razie przegranej z Czechami puhar przypadnie Polsce.

Mecz z reprezentacją łotewską zapowiada się ciekawie, a drużynę, jaką wystawić możemy, nie można uważać za słabszą od tej, która zwyciężyła Szwecję. Do dyspozycji kapitana związkowego stoją jeszcze gracze: Domański, Otfinowski, Ziemian, Pychowski, Mączyński, Bajorek, Wojciechowski, Szaller, Wypijewski, Kisieliński II., Malik, Nawrot, Kossok i Suchocki. Jest w czem wybierać, więc można zestawić dobrą jedenastkę.

Gdy padnie ostatnia bramka...

Rozgrywki ligowe weszły już w stadjum końcowe, przyczem najpoważniejszym kandydatem **do spadku jest obecnie Warszawianka,** która zdobyła narazie 6 pkt., a ma jeszcze 5 meczów do rozegrania. Gdyby wygrała wszystkie te mecze (?), miałaby najwyżej 16 pkt., a zatem **wszystkim klubom, które zdobyły już 16 pkt. spadek z Ligi nie grozi.** Do nich należą **Cracovia** (9 pkt. straconych), **Warta** (10 p.), **Wisła i Legja** (po 11 pkt. str.), **Polonia** (15 pkt. str.). Pozostałe kluby są jeszcze teoretycznie zagrożone, a mianowicie: Garbarnia (18 pkt.), Pogoń i Czarni (po 22 p.), ŁKS. (22 p.), Ruch (23 p.), ŁTSG. (26 p.) i Warszawianka (28 pkt. straconych).

Kto zdobędzie posąg „Diany"?

Jak wiadomo, wyniki zawodów lekkoatletycznych pań o mistrzostwo Polski, wliczane są do punktacji o nagrodę w postaci rzeźby Diany.

Po ostatnim pięcioboju kobiecym punktacja walk tegorocznych o Dianę przedstawia się następująco: 1) **Grażyna 188 pkt.,** 2) AZS. Warszawa 149 pkt., 3) Stadjon 78 pkt., 4) Legja i AZS. Poznań po 26 pkt., 6) Sokół Pałjanice 25 pkt., 7) Rożdzień 21 pkt., a dalej Makkabi Wilno, Polonja i ŁKS. po 13 pkt., Warta 12 pkt., Makkabi Warsz. 10 pkt., Sokół Bydgoszcz i Kolejowe P. W. po 8 pkt., AZS. Lwów 6 pkt.

MISTRZOSTWA POLSKI

w **koszykówce męskiej** rozpoczynają się w nadchodzącą niedzielę. W dniu tym **odbędzie się w Krakowie mecz**

H. K. S. Lipiny—Cracovia.

Umiejętności obydwóch drużyn dają rękojmię gry na wysokim poziomie, gdyż drużyny śląskie poczyniły ostatnio niezwykłe postępy. Cracovia, posiadająca obecnie tytuł mistrza Polski w koszykówce, spotyka tutaj niewątpliwie groźnego przeciwnika. Początek o godz. 12-tej w południe na boisku Cracovii. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go października 1930.
Piątek 10: św. Franciszka Bor.
Sobota 11: św. Emiljana.
Sobota 11: wschód słońc ao godz. 6.14, zachód o godz. 17.19.

—:o:—

ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. GEN. TADEUSZA ROZWADOWSKIEGO zostanie odprawione staraniem Centralnego Komitetu budowy pomnika generała Rozwadowskiego żałobne nabożeństwo w poniedziałek 13-go bm. o godz. 10-tej w kościele OO: Kapucynów.

UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE W SZKOŁACH. Ministerstwo Oświaty przygotowuje instrukcje i zarządzenie w sprawie obchodu w szkołach wszelkiego typu rocznicy listopadowego powstania. Dnia 29 listopada we wszystkich szkołach urządzone będą pogadanki, przedstawienia, zabawy, obchody, widowiska i t. d., przyczem pożądane jest, aby do współudziału w takich uroczystościach wciągnięci zostali również rodzice młodzieży szkolnej. Specjalna uwaga zwrócona będzie na zaznajamianie młodzieży szkolnej z historją powstania listopadowego.

OBNIŻENIE CEN PRĄDU. Elektrownia miejska przy doręczaniu rachunków za prąd dołącza abonentom komunikat o obniżeniu cen prądu w Krakowie. Jak wiadomo, cenę prądu dla lokali obniżono z 82 gr. na 80 gr. za 1 kWh., zaś do motorów z 38 gr. na 35 gr. za 1 kWh. Cena prądu dla mieszkań i klatek schodowych 60 gr. pozostaje niezmieniona. Termin płatności rachunków prądowych przedłuża się z 8 dni do dni 14 od daty doręczenia, natomiast znosi się upomnienia. Odbiorcy prądu, którzy w powyższym terminie rachunków prądowych nie zapłacą, zostaną bez uprzedniego zawiadomienia z sieci elektrycznej wyłączeni. Opłatę za ponowne połączenie instalacji elektrycznej obniża się do kwoty 3 zł. Przed ponownem włączeniem ma Elektrownia także prawo zbadać instalację i pobrać za zbadanie dodatkową opłatę 10 zł.

ŚMIERTELNE PCHNIĘCIE KOZIKIEM W SERCE. W domu przy ul. Królowej Jadwigi 13, w mieszkaniu swej babki, pchnął się kozikiem w okolicę serca 21-letni Franciszek Kaletyn, robotnik. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSA UZUPEŁNIAJĄCE DLA LEKARZY. Komisja Kursów lekarskich Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. w Krakowie zawiadamia, że szczegółowy program Kursu uzupełniającego, który się odbędzie w Krakowie w czasie od 9-go do 19-go grudnia został już ustalony i ogłoszony w czasopismach lekarskich. Na życzenie interesowanych wysyła program oraz udziela informacyj dr. Edward Mróz. Klinika Chorób dzieci U. J. Kraków, Strzelecka 1. 2.

ZBIÓRKA NA DOCHÓD „RODZINY SIEROCEJ" za zezwoleniem Magistratu m. Krakowa, odbędzie się dnia 12 b. m. (niedziela). Zarząd uprasza publiczność o łaskawą przychylność i wrzucenie grosza do puszki.

O WYŻSZYCH UCZELNIACH AMERYKAŃSKICH. W piątek 10 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Kopernika Coll. Nov. (62) odczyt prof. Stefana Mierzwy p. t. „O wyższych uczelniach amerykańskich". Dochód przeznacza prof. Mierzwa na cele Bratniej Pomocy Studentów Un. Jag. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. — Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Papa" (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Sobota po południu: „Mysz kościelna" (po raz ostatni — ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Olimpja" (premjera — nowość — gościnne występy Jerz. Leszczyńskiego).

Niedziela po południu: „Przeprowadzka" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Olimpja" (nowość — gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: "Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).

Sobota: „Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Lotnik" (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Pocałunek" (w gł. roli Greta Garbo) film dźwiękowy.
APOLLO: „Parada miłości" (film dźwiękowy).
CORSO: „Ostatnie przygody Tarzana".
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny". Brygida Helm.
UCIECHA: „Atlantic" (film dźwiękowy).

—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dzisiaj grany będzie rozkoszny „Papa" Flersa-Caillaveta z p. Jerzym Leszczyńskim, czarującym audytorjum w roli tytułowej. Jutro po południu po raz ostatni po cenach najniższych arcymiła komedja Fodora „Mysz kościelna", która była jednym z największych sukcesów ubiegłego sezonu. Wieczorem przedstawi J. Leszczyński nową swoją kreację rotmistrza Barna w ostatniej komedji Fr. Molnara „Olimpja", granej obecnie we wszystkich językach, a niedawno z wielkim sukcesem w Warszawie. Tytułową postać odtwarza p. Jaroszewska, jej matkę, a żonę generała-adjutanta Franciszka Józefa p. Klońska, trzecią ważną postać p. Żmijewska. W rolach męskich pp.: Fabisiak, Kułakowski, Tatrzański. Reżyser W. Nowakowski. — W niedzielę po południu Rostworowskiego „Przeprowadzka", którą w pełni największego sukcesu przerwano wskutek występów Leszczyńskiego.

Z TEATRU REWJI „BAGATELA" komunikują: Jak to łatwo było do przewidzenia — rewja p. t. „Czego jeszcze chcesz" okazała się wielkim triumfem artystycznym dla szeregu wykonawców na czele z pp. Lozińską, Nobisówną i Sobieniecką, pp. Mierzejewskim, Niewiarowiczem, Sowińskim, Daneckim, Winklerem, oraz świetnym wykonawcą żydowskich skeczy Stanisławem Sielańskim, artystą teatru „Morskiego Oka" w Warszawie. Doskonały dekorator art. malarz Br. Rysiewski całą rewję oprawił w przepiękne dekoracje. Reżyser Józef Grodnicki i kapelmistrz Tad. Sygietyński wypracowali całość, tworząc prawdziwe arcydzieło w dziedzinie nadscenek. Kasa teatru otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór bez przerwy.

JOSE PADILLA — LIDJA FERREIRA, znakomici artyści hiszpańscy, wystąpią dziś w piątek 10 b. m. w Starym Teatrze. Na wieczorze tym świetna pieśniarka Lidja Ferreira, przy akompanjamencie znakomitego pianisty, a słynnego kompozytora całego szeregu szlagierów hiszpańskich i paryskich, jak „Valencji", „Violettery", Ca... C'est Paris i in. Jose'go Padilla, wykona w stylowych, oryginalnych kostjumach najnowsze przeboje i piosenki, pełne humoru i dowcipu.

—:§:—

Inauguracja 6-go roku szkolnego na Wyższem Studjum Handlowym.

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie roku naukowego 1930/1 na Wyższem Studjum Handlowem. O godz. 10 rano Ks. Prepozyt Masny celebrował w kościele akademickim św. Anny Mszę św. w obecności grona profesorskiego W. S. H. z dyr. Bollandem na czele i młodzieży akademickiej, poczem nastąpiło otwarcie roku szkolnego

w Auli Zakładu przy ul. Sienkiewicza 4.

Na uroczystość przybyli: Ks. Biskup Rospond, dziekan Kapituły Metropolitalnej Ks. Prałat Ślepicki, Archiprezbyter kościoła Marjackiego Ks. Inf. Kulinowski, Dziekan wydziału teologicznego na Uniw. Jag. Ks. Dr Kaczmarczyk, Prepozyt kolegjaty św. Anny Ks. Kan. Masny, proboszcz parafji św. Szczepana Ks. Dr Moliński, dalej wicewojewoda Mikosz, wiceprezydent miasta Dr Schneider, prezes Sądu okr. Szwarcenberg-Czerny, wiceprezes Sądu Apelacyjnego Krzyżanowski, rektor Uniw. Jag. Załęski z dziekanami wydziałów, kurator szkolny Kupczyński, okr. dyrektor robót publ. Dudek, pułk. Bolesławicz, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej Kwiatkowski, dyrektorzy miejskiej Kasy Oszczędności: Dr Federowicz i Dorawski, wojewódzki komendant policji insp. Pilch i w. in.

Uroczystość rozpoczęła się sprawozdaniem dyrektora W. S. H. prof. Bollanda z działalności Uczelni w ub. roku szkolnym. Mowca złożył gorące podziękowanie gościom za przybycie, a władzom i urzędom za opiekę, poczem przedstawił frekwencję w Uczelni w roku 1929/30.

W roku ubiegłym

wpisało się 1115 osób.

Liczba ta jest jak na niewielkie środowisko krakowskie pokaźna: właściwego znaczenia nabiera ta liczba, gdy porównamy ją z frekwencją ubiegłych lat, która wynosiła w roku 1925 osób 222, w roku 1926 osób 228, w roku 1927 osób 397, w roku 1928 osób 731; procentowo wynosi tedy wzrost frekwencji w pierwszem pięcioleciu ponad 500 proc.

Na ogólną liczbę wpisanych w ubiegłym roku 1115 osób przypada studentów zwyczajnych, z egzaminem dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, 1067, to jest 95.4 proc.; słuchaczy wolnych z maturą seminaryjną, z ukończonem liceum handlowem itp. równorzędnemi 48, tj. 4.6 proc.; z tych ostatnich uzyskał pokaźny zastęp uzwyczajnienie w ciągu roku akademickiego, a mianowicie na podstawie złożonej matury szkoły średniej ogólnokształcącej. W ogólnej liczbie osób zapisanych mamy

mężczyzn 73 proc., kobiet 27 proc.

Wyznania rzym.-kat. było 74 proc. osób zapisanych, innych wyznań chrześcijańskich 4 pr., wyznania mojżeszowego 22 proc. Narodowości polskiej było w Studjum 85 proc. studentów, reszta, tj. 15 proc., przypada na narodowość amerykańską, jugosłowiańską, niemiecką, rosyjską, ruską, ukraińską i żydowską. Młodzież nasza pochodzi przedewszystkiem z południowo zachodniej Polski, ponadto ze wszystkich dzielnic Polski i z najodleglejszych jej krańców.

Polacy z zagranicy zaczynają coraz liczniej do nas zjeżdżać.

Dążenia te doznają pełnego poparcia ze strony czynników rządowych, a z naszej strony spotykają się one z żywem zainteresowaniem, gdyż widzimy w kształceniu Polaków z zagranicy najpraktyczniejszy sposób wychowywania przyszłych propagatorów zbytu polskiej produkcji towarów.

Ilość tomów naszej bibljoteki wzrosła z 4. 695 w roku 1928/9 na 6.651 w r. 1929/30. Czasopism gospodarczych prenumerowała bibljoteka 104.

Działalność naukowa

Uczelni skoncentrowała się w roku ubiegłym poza ogromem wykładów, ćwiczeń i seminarjów — w pracach na naszym tak zwanym „roku pracy badawczej", w ub. roku dopiero do życia powołanym. Rok pracy badawczej jest czwartym rokiem studjów naszej Uczelni, rokiem studjów dobrowolnych, a jak z nazwy wynika, poświęcony on jest pracy badawczej w dziedzinie nauk gospodarczych.

Program nasz — mówił dyr. Bolland — przewiduje **w roku bież. 17 języków obcych i szereg korespondencyj w językach obcych.** W roku bież. otworzyliśmy Kurs Abiturjentów szkół średnich ogólnokształcących. Łącznie z powyżej wspomnianemi, nowo wprowadzonemi wykładami obejmuje program nasz na bież. rok akademicki

154 przedmioty,

wykładane przez 53 profesorów i wykładających. W kolegjum naszem znajduje się 46 profesorów, docentów, oraz wykładających Uniwersytetu Jag., 3 profesorów Akademji Górniczej, 2 profesorów Akademji Sztuk Pięknych, 3 profesorów zakrakowskich szkół wyższych.

Mury naszej Uczelni — kończył mowca — stają się ciasne. Rozwój Uczelni przerósł nasze obliczenia. Zmuszeni jesteśmy obok niniejszego gmachu wybudować sobie gmach drugi.

Po sprawozdaniu dyr. Bollanda, profesor Uniw. Handlowgo w St. Gall Dr Schmidt wygłosił wykład inauguracyjny w języku niemieckim o wychowaniu przemysłowem.

Epilog krwawej potyczki policji z bandytami

W SĄDZIE KARNYM W KRAKOWIE.

W krakowskim sądzie karnym rozegrał się dzisiaj epilog sprawy **Adama Michalca,** znanego policji włamywacza. Sprawa przedstawia się następująco:

W styczniu 1929 roku jeden z wywiadowców policyjnych, patrolujący na ul. Lubicz, rozpoznał w tłumie przechodniów Adama Michalca, od dawna poszukiwanego złodzieja i kasiarza. Nie zwlekając, przystąpił do niego z zamiarem aresztowania go. W tym momencie jednak, **Michalec korzystając z zamieszania, począł uciekać. Rozpoczęła się pogoń ulicami Lubicz, Strzelecką, Kopernika. U wylotu ul. Blich rzezimieszek dobył rewolweru i ostrzeliwując się, uciekał dalej.** Zaalarmowani kanonadą posterunkowi przyszli z pomocą ścigającemu zbrodniarza wywiadowcy. Wywiązała się **obustronna strzelanina, a jedna z kul przeszyła Michalcowi rękę. Silnie krwawiąc i nie widząc możności ucieczki, strzałem w skroń usiłował popełnić samobójstwo.** Lekko rannego odwieziono natychmiast do szpitala więziennego, gdzie do tej pory przebywał.

Dzisiaj odbyła się w sądzie karnym rozprawa przeciw niemu i jego sześciu spólnikom. Olbrzymi materjał oskarżający udowodnił wszystkim szereg kradzieży kasowych, włamań i t. p. Trybunał wydał wyrok skazujący Adama Michalca **na 7 lat ciężkiego więzienia, pozostałych zaś spólników na karę więzienia od 1 do 3 lat.**

Pożegnanie prezesa dyr. krak. p. Gronowskiego.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych **krakowska** dyrekcja kolei żegnała ustępującego prezesa **p. Gronowskiego, który odchodzi na** wyższe stanowisko do Warszawy. W sali recepcyjnej głównego dworca żegnali **pp. Gronowskich:** orkiestra kolejarzy, dzieci z **ochronki** oświęcimskiej, nowy prezes dyrekcji **pułk. Bobkowski,** prezes Izby Skarb. **p. Groeger,** naczelnik stacji Kraków p. insp. **Polman,** naczelnicy wydziałów dyrekcji, naczelnik stacji Oświęcim i inni. Z sali recepcyjnej odprowadzono pp. Gronowskich do oczekującego pociągu, **który** przy dźwiękach orkiestry i okrzyków wychowanków ochronki im. pp. Gronowskich, odjechał do Warszawy.

13 gospodarstw padło pastwą pożaru.

Dnia 7 bm. o godz. 2 pop. wybuchł pożar w stodole Jana Napieracza w gminie Rzepia. Pożar podsycany wiatrem przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak, że **spłonęło doszczętnie 11 budynków mieszkalnych, 10 stodół z plonami 1 szopa i 2 stajnie.** Prócz lekkiego poparzenia jednej osoby ofiar w ludziach nie było. Pożar zlokalizowany został dnia następnego o godzinie 3-ciej dzięki akcji 8-miu straży pożarnych z okolicy. **Szkoda ogólna wynosi około 140.000 zł.** Przyczyną pożaru jest lekkomyślne porzucenie niedopałka papierosa w stodole przez Jana Napieracza.

Tego dnia o 8 wieczór wybuchł pożar w stodole Jana Ozorka w Niedzieliskach (pow. Brzesko). Ogień z powodu silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie 2 stodoły, 2 stajnie oraz dom mieszkalny na szkodę Jana Ozorka i Szymona Chwały. **Szkoda wynosi około 50.000 zł.** Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Dochodzenia w toku.

Z dnia

Dole i niedole „tandety".

Wtorek. Na placu „Bawolim" krzyk i wrzask niedoopisania. Tysiące obdartusów, handlarzy, geszefciarzy, tandeciarzy rozłożyło tu swoje towary, przypominające wyglądem zbiory jakiegoś olbrzymiego antykwarjatu. Kramy tu nie istnieją. Zwyczajem tureckim wszystko, nie wyłączając przekupniów spoczywa na ziemi. Wybór towarów jest wprost imponujący. Stare worki, flaszki, buty, ubrania, naparstki, kalosze, zegarki, rowery, części maszyn, zęby sztuczne — znajdują tu odbiorców zarówno stałych jakoteż i przygodnych. Wszystko się tu sprzeda, kupi, zamieni. Zewsząd padają piskliwe nawoływania handlarzy, płaczliwe skargi i targi kupujących.

Jakiś jegomość, widać urzędnik, bo do Piotrowina jak dwie krople wody podobny, żąda śrubki pięciomilimetrowej grubości — długiej na 2 cm. Opodal znów demonstruje ktoś antyczny zegar bardzo skomplikowanej budowy. Kiedy bowiem jest godzina 5-ta, grat ten wydzwania 6-tą, a wtedy jest punktualnie trzy kwadranse na 7-mą! Tam zaś, znakomity jakiś bibljofil sprzedaje dzieła naukowe i beletrystyczne. — Panie i panowie! Oto książka o Ali Babie i 40 rozbójnikach, pióra wielkiego astronoma, który zginął w wielkiej katastrofie lotniczej pod Grunwaldem. Dzieło to zawiera autograf znakomitego nieboszczyka! — Głos jego nie pozostaje bez skutku. Oto zbliża się wytworny jakiś facet, zapewne drugi, wielki bibljofil i ogląda dzieło. Po chwili słyszę kłótnię: — Oszukiwać pan chce ludzi?! Przecież tu jest tylko podpis Ali Baby, a gdzie są autografy 40 rozbójników?...

O kilka kroków dalej lamentuje okropnym głosem poczciwy chłopina, któremu zamiast dwu pięciozłotówek reszty wydano dwa stare, austrjackie medale. Uspokaja go baba: — Adyć stało się, nie lamyntujcie! I mnie kiejsik okradli wciórności, alem se dziś odbiła. Ho, ho, materyji kupiłam dlo chłopa fajny i to tanio. Patrzojcie! — Rozwija z triumfem jeden papier, drugi, trzeci — nic. Wreszcie z zawiniątka wylatują stare, brudne łachmany. Materji ani śladu. Teraz chłop wybucha śmiechem, a baba na odmianę ryczy w głos:

— A bodajeś giry połamał złodzieju regimencki! A bodaj cie infanterja zatłukła! o... o... o...

Biedni tandeciarze! (p).

Życie gospodarcze

Półroczny bilans banków odbiciem kryzysu.

Bilans polskich banków akcyjnych za pierwsze półrocze br. stanowi odbicie obrazu tegorocznej sytuacji gospodarczej, jakkolwiek ilustruje głównie tylko stan wierzycieli i dłużników tych instytucji. Rynek **akcyjny leży na całej linji** i wszelkie próby ruszenia akcji z martwego punktu niskich kursów w jakim większość papierów się znajduje spełzły na niczem, rozbijając się o brak szerszych podstaw i małą pojemność rynku, jakkolwiek notorycznie znaną jest rzeczą, że **kursy całego szeregu akcji notowane są znacznie poniżej istotnej wartości.** Operacje efektami nie są tedy poważniejszą rubryką w obrotach akcjami, **bez porównania mniejszą niż dochody z odsetek jako różnicy** między stopą debetu a kredytu.

W związku z dalszem pogłębieniem się kryzysu odczuły banki dotkliwie nietylko ogólne **zmniejszenie się interesów bankowych** ale w poszczególnych wypadkach **dotkliwe straty na skutek niewypłacalności swych dłużników.** Na uwagę zasługuje **wzrost wkładów gotówkowych w bankach,** powstały skutkiem wycofania **się wolnych kapitałów z nierentownego przemysłu i handlu.** Kapitał ten poszukuje lokat i możliwie dobrze oprocentowanych. Toteż w 16-u największych bankach **przyrost wkładów za pierwsze półrocze wyraża się sumą 77 miljonów — do ogólnej kwoty 554 miljony złotych.** Redukcji uległy operacje kredytowe skutkiem większej i skrupulatniejszej selekcji materjału wekslowego. W ciągu półrocza **portfel wekslowy zmniejszył się o 53 milj. zł. z 549 na 496 milj. zł.** Kredyt na otwartych rachunkach wykazuje wzrost o 23 milj. zł. do 503 miljon złotych.

Zagranica zamyka polskim odbiorcom kredyt towarowy.

W okręgach przemysłowych wrzesień przyniósł pewne **pogorszenie się płynności** na rynku pieniężnym. W okręgu bielskim banki udzielały nowych kredytów **w nielicznych tylko wypadkach, a w niektórych instytucjach zaczęto nawet ograniczać już udzielone kredyty.** Również, o ile chodzi o kredyt towarowy, **dostawcy zagraniczni domagają się coraz częściej nawet od firm pierwszorzędnych, dobrze finansowo sytuowanych, zapłaty gotówkowej i likwidują otwarte kredyty towarowe.** Napływ protestów wekslowych był we wrześniu **silniejszy, zwiększyła się również liczba ugód sądowych.**

W kasach komunalnych oraz w instytucjach bankowych zauważyć się dało **lekkie zmniejszenie się wkładów oszczędnościowych, a zwłaszcza złotowych.**

Bielski przemysł włókienniczy ukończył kampanję zimową.

W bielskim przemyśle wełnianym produkcja **tkanin** na tegoroczny sezon zimowy **została już ukończona.** Napływ zamówień dodatkowych jest ograniczony, to też miesiąc październik przyniesie pewne osłabienie ruchu w fabrykach. Fabryki sukna zdołały umieścić prawie całe zapasy materjałów modnych. Pewne ilości tych towarów, które są jeszcze na składach, znajdą niewątpliwie odbiorców w najbliższych tygodniach. Natomiast **tkaniny gładkie mają nadal tendencję słabą i zapasy ich są dość znaczne.** Fabryki sukna robiły wysiłki celem umieszczenia na rynkach zagranicznych większej ilości tkanin gładkich, oraz materjałów modnych. Usiłowania te odniosły tylko częściowo rezultat korzystny, gdyż ilości wywiezionych tkanin podniosły się wprawdzie znacznie w porównaniu z lipcem i sierpniem, natomiast **nie osiągnęły cyfr z września r. ub.**

Spadek protestów wekslowych we wrześniu.

W Banku Polskim odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych wyniósł we wrześniu 3.78 proc., wobec 4.16 proc. w sierpniu i 5.29 proc. w lipcu b. r. Również w bankach prywatnych protesty wekslowe zmniejszyły się, a to skutkiem dalszego zaostrzenia rygorów przy udzielaniu kredytów wekslowych i zmniejszonego obrotu wekslowego.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-szej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. na Nr 194904.

10.000 zł. na Nr 40233.

Po 5000 zł. na Nra: 3156 11658 17586 104636 109474 156963.

Po 3000 zł. na Nra: 25952 31183 186084.

Po 2000 zł. na Nra: 13732 38021 39895 50428 76078 94840 123569 140193 173803.

Po 1000 zł. na Nra: 5106 5363 19061 30064 32186 33725 37936 46080 69210 72898 75365 101874 118205 122747 125451 131348 132514 146330 146837 164048 166259 180289 186675 187852.

Program finansowy rządu niemieckiego.

DEFICYT BUDŻETOWY 1930.

Głośny dziś program reform finansowych rządu Rzeszy zmierza przedewszystkiem do **zrównoważenia budżetu na rok 1931,** co jest tembardziej konieczne, że budżet na rok 1930 będzie wykonany **z deficytem, wynoszącym od 750 do 900 miljonów mk.** Deficyt ten wynika z tego, że rząd Rzeszy wyda **około 300 miljonów mk. więcej, niż przewidywał preliminarz, na zapomogi dla bezrobotnych,** natomiast dochody budżetowe, wskutek wzmagającej się depresji gospodarczej będą o **450 do 600 miljl. marek mniejsze od preliminowanych.** Pokrycie tego deficytu obciąża budżety na r. 1931, 1932 i 1933: ze specjalnego funduszu budżetowego zostanie spłacony kredyt tymczasowy użyty dla pokrycia niedoboru 1930 r. Krótkoterminowy kredyt tymczasowy będzie uzyskany prawdopodobnie od banków zagranicznych.

REDUKCJA PENSYJ URZĘDNICZYCH.

Następnym zasadniczym działem niemieckiej reformy finansowej jest **zredukowanie wydatków Rzeszy o miljard mk.** Redukcja rzeczona odbędzie się przez **zmniejszenie pensyj urzędniczych oraz emerytur o 6 proc.; pensje kanclerza Rzeszy, ministrów, oraz posłów będą zredukowane o 20 proc.** Jednak pensje wynoszące **mniej niż 1500 mk. rocznie nie będą redukowane.** Zmniejszenie pensyj, emerytur itd. nastąpi **od dnia 1 kwietnia 1931 r.** Zysk osiągnięty z tych redukcyj **obliczany jest na 120 miljonów mk. rocznie.** Takie same redukcje zostaną dokonane **we wszystkich bankach państwowych, względnie w towarzystwach akcyjnych, które częściowo, lub zupełnie należą do rządu,** lub też są pod kontrolą rządu Rzeszy, lub państw związkowych. Najważniejszem tego rodzaju przedsiębiorstwem są **koleje Rzeszy** (Reichsbahngesellschaft), poza tem redukcja dotknie **urzędników Banku Rzeszy, Rentenbanku i t. p.**

Analogiczne redukcje pensyj urzędników w państwach związkowych oraz w samorządach umożliwią dalszą **redukcję kosztów administracyjnych w budżecie Rzeszy o 100 miljonów mk.,** z tego względu, że zmniejszona zostanie suma dopłat z budżetu rządu związkowego do budżetów poszczególnych państw, oraz do budżetów komunalnych. Wobec redukcji pewnych dochodów budżetowych, z których związkowych i do budżetów komunalnych, nadokonywane są dopłaty do budżetów państw stąpi dalsza redukcja tych dopłat conajmniej o 28 miljonów mk.

REDUKCJA ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.

Redukcja zapomóg dla bezrobotnych będzie dokonana w ten sposób, że **dopłata z budżetu Rzeszy do funduszu bezrobocia nie może w ciągu lat następnych wynosić więcej, niż 420 miljonów mk.** W tym celu będą odpowiednio zrównoważone dochody i wydatki, chociaż narazie **redukcja samych zapomóg nie jest przewidywana.** Ubezpieczenie od bezrobocia będzie ostatecznie wyodrębnione z budżetu Rzeszy. Rząd Rzeszy sądzi, iż można bardzo istotne oszczędności osiągnąć przez bardziej ścisłą kontrolę, oraz przez **ograniczenie pewnych kategoryj robotników, uprawnionych do pobierania zapomóg** na wypadek bezrobocia (zwłaszcza robotników sezonowych).

SYSTEM PODATKOWY.

Reforma finansowa, której projekt ogłoszony został w dniu 30 września br., zmierza do sanacji finansów, oraz do **przystosowania systemu podatkowego do zwiększonej zdolności nabywczej pieniądza.** Wobec znacznej zniżki cen zdolność nabywcza pieniądza odpowiednio wzrosła, przez co automatycznie **wzrastało realne obciążenie podatkowe.** W ten sposób, jak motywuje rząd Rzeszy, nawet **nie zwiększając podatków, a utrzymując je jedynie na tym samym poziomie, co poprzednio, państwo zwiększyłoby realny ciężar podatkowy,** obarczający gospodarstwo społeczne. Konsekwentnem przystosowaniem ciężarów podatkowych do zwiększonej zdolności nabywczej pieniądza byłoby tedy zredukowanie nominalnej wysokości obciążenia podatkowego, to jest jednak w obecnej chwili niemożliwe; wobec czego rząd stara się przynajmniej w swojej reformie podatkowej nie zwiększać ciężarów już istniejących.

Mimo tych zasadniczych intencyj programu reformy finansowej, zawiera on jednak **pewne nieznaczne zresztą zwiększenie podatków pośrednich,** mianowicie zwiększenie dochodu **z akcyzy od wyrobów tytoniowych o 167 miljonów mk.** Poza tem został utrzymany **nadzwyczajny 5 proc. dodatek do podatku dochodowego** od osób niezamężnych, względnie nieżonatych.

Anglja ugina się pod ciężarem klęski bezrobocia.

Bezrobocie w Anglji stało się już zjawiskiem chronicznem, od chwili zawarcia pokoju. Ostatnie dane statystyczne wskazują, iż **cyfra bezrobotnych dosięgła 2,103.413 ludzi,** co w porównaniu z cyfrą z r. 1929 (wrzesień) daje **wzrost o 955.894 osoby.** W stosunku do ogólnej liczby ludności robotniczej w Anglji liczba bezrobotnych stanowi **19 proc.!**

Najbardziej dotknięte klęską bezrobocia są te gałęzie przemysłu angielskiego, które pracują na **eksport** Procent bezrobocia wynosi tu **od 18—54 ogółu zatrudnionych robotników.**

Liczby **absolutne** bezrobotnych są ogromne:

Wśród górników — 302.620 bezrobotnych, w przemyśle chemicznym — 12.391, w odlewniach i hutach — 58.996, w fabrykach maszyn — 99.039, w fabrykach automobilów — 40.647, w stoczniach — 64.895, w przemyśle bawełnianym — 251.884, w przemyśle wełnianym — 62.858, w przemyśle jedwabniczym — 17.500, w przemyśle płóciennym — 29.410, w fabrykach juty — 21.059, w farbiarniach — 37.476, w przemyśle budowlanym — 115.895, w przemyśle spożywczym — 146.138.

Bezrobocie, sięgające tych rozmiarów i trwające kilkanaście lat, nie dało się zażegnać ani złagodzić, pomimo zastosowania wszelkich możliwych środków. Jest ono bowiem w Anglji skutkiem nietylko kryzysu ogólnego, światowego, ale — głównie — **skutkiem specyficznego kryzysu w produkcji i eksporcie angielskim,** które zostały po wojnie jak najpoważniej zagrożone w swym bycie **przez powstanie nowych konkurentów.**

Konkurenci, bijąc producentów angielskich **taniością swych wyrobów,** opanowali czasu wojny rynki zamorskie, które były dotąd bezsporną domeną Anglji. Niektóre zaś dominja, np. Kanada, uprzemysłowiły się podczas wojny i stały de facto konkurentami Anglji i sprawcami jej kryzysu.

Tymczasem bezrobocie w Anglji staje się coraz większą klęską i coraz większym ciężarem finansowym. Rząd Labour Party nie potrafił zwalczyć tej klęski, ograniczyć jej rozmiarów, ani też zahamować jej wzrostu, tak samo, jak nie potrafił temu zadaniu sprostać poprzednik Macdonalda — Baldwin. Ostatnie posunięcia rządu Labour Party zmierzają do tego, **aby rozszerzyć zakres prac meljoracyjnych w rolnictwie angielskiem,** aby powiększyć obszary rolne w Metropolji i w ten sposób **przyciągnąć część bezrobotnych do pracy na roli.** Coprawda sami inicjatorzy tego planu nie przesądzają jego skuteczności, gdyż jest to tylko paljatyw.

Imperjum brytyjskie przechodzi bezwątpienia przez głębszy kryzys.

Opłaty notarjalne przy sprzedaży działek parcelacyjnych.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie ustalające wysokość opłat notarjalnych, związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji. Opłaty te będą wynosić: przy sumie aktu do 2 tysięcy zł. — 25 zł., przy sumie aktu do 40 tysięcy zł. — za pierwsze 2 tys. zł. — 25 zł., a od reszty 0.5 procent.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 października wszedł w życie zimowy **rozkład jazdy.** Ważniejsze zmiany polegają na **skasowaniu pewnej ilości pociągów sezonowych** np. pociągu Nr. 3/4 Warszawa — Krynica, pod. Nr. 3/6103 — 6104/4 -Warszawa — Zakopane, pociągu Warszawa — Hel Nr. 611/612 i innych pociągów letniskowych oraz kursów bezpośrednich wagonów, pozatem rozkład pociągów miejscowych zastosowany został do potrzeb sezonu zimowego.

Małe zainteresowanie akcjami.

Giełda krakowska z 9 października.

Notowano: Tohan 3½ zł; Chodorów 125 zł; 5% premjowa dolarówka 57½ zł; 4½% obligacje komunalne Banku Kraj. 43.75 zł; 4% listy zastaw. T. Kr. Z. 46½ zł; 4% listy zast. Banku Hipot. 44½ zł; 3% pożyczka budowlana 50.15—50.05 zł.

Na rynku **walut** usposobienie nieco słabsze, zapotrzebowanie małe. Dolar 8.95—8.97 zł; czeki 8.91—8.92 zł.

W akcjach tendencja chwiejna, zapotrzebowanie ograniczone do małej ilości papierów. Z handlowych robiono Tohanem po kursie lekko mocniejszym, z przemysłowych Chodorów słabiej. Z papierów procentowych dolarówka lekko słabiej. Obroty stosunkowo małe.

Na **pogiełdziu** 3% budowlana w znaczniejszem zaofiarowaniu po kursie słabszym, obroty większe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 października Dolary 8.95½, 8.97½, 8.93½. Franki francuskie 35.02 35.11. 34.93. Dewizy: Holandja 359.85, 360.75, 358.95; Kopenhaga 238.75, 239.35, 238.15; Londyn 43.35. 43.46. 43.24; Nowy Jork 8.91. 8.93, 8.89; Paryż 35.02, 35.11. 34.93; Praga 26.47, 26.53, 26.41; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90; Szwajcarja 173.35. 173.78. 172.92; Wiedeń 125.87, 125.18, 125.56; Włochy 46.72, 46.84, 46.60.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 9 października. Bank Polski 164 — Węgiel 40 — Norblin ser. A. 45 — Ostrowiec ser. B. 54 — Starachowice 12, 12½ — Haberbusch 114.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 105¾, 104, 105 — 5% dolarowa 57 — 5% konwersyjna 55½ — 5% kolejowa 48½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 9 października. Paryż 20.19¾, Londyn 25½, Nowy Jork 5.14.55. Belgja 71.79½, Włochy 26.95, Hiszpanja 51.50, Holandja 207.57½. Berlin 122.48. Wiedeń 72.60, Sztokholm 138¼. Oslo 137.70. Kopenhaga 137.67½, Sofja 3.73¼. Praga 15.26¾. Budapeszt 90.15. Białogród 9.12¾, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44. Bukareszt 3.05¾, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 178.00. Kurs dewizy na Warszawę nie notowany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 9 października. Zieleniewski 26¾, Galiz. Karpaten 3.91, Galizia 19¾, Galiz. Montanwerke 10, Austr. poż. zw. 96, Bank Hipoteczny Lwów 63¾

Radio.

Sobota 11 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t.: „Mowa zapoznawana — rysunek“ — prof. Fr. Janczyk; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Z otwartych sarkofagów na Wawelu“ — wygł. ks. dr T. Kruszyński, prof. Un. Jag.; 17.45 Słuchowisko dla najmłodszych i koncert dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — omówi dr J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert gramofonowy (muzyka angielska); 16.15 Koncert gramofonowy (Uwertury); 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Audycja dla dzieci; 18.15 Koncert dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Feljeton; 20.15 Przegląd polityki zagranicznej; 20.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 Odczyt; 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Kącik Artystyczny L. S. G.; 15.50 Odczyt z Krakowa; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Transmisja z Krakowa; 17.45 Audycja dla dzieci: „Awantura w piwnicy“; 18.15 Koncert dla dzieci; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 „Zamierzchła zapomniana stolica“; 20.15 „O kwestji polskości Fr. Nietzschego“; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i tercet Rapackich; 22 Feljeton p. t.: „Życie Zachodu“; 22.15 Płyty gramofonowe. Pieśni w wykonaniu Ady Sari.

Katowice (408.7). G. 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy.

Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową.

Berlin, 9 października. Bank Rzeszy podniósł dziś stopę dyskontową z 4 na 5% i stopę lombardową z 5 na 6%.

Równocześnie z podwyżką stopy procentowej Banku Rzeszy podniósł stopę procentową także Bank Gdański w tym samym stopniu tj. stopę dyskontową z 4 na 5% i stopę lombardową z 5 na 6%.

Ataki prasy na Pabsta.

Wiedeń 9. 10. (PAT). Prokuratorja wiedeńska skonfiskowała dzisiaj „Neue Freie Presse" i „Neue Wiener Tagblatt" za przedrukowanie artykułu „Extrablatt'u", zawierającego ostre ataki przeciwko maojrowi Pabstowi. Artykuł zarzuca Pabstowi zdradę stanu i pertraktowanie z Mussolinim na niekorzyść Austrji.

KS. SEIPEL POŚREDNICZY?

Wiedeń, 9. 10. (PAT) „Der Abend" i inne dzienniki lewicowe donoszą, jakoby ks. Seipel wdrożył rokowania ze stronnictwem niemiecko-narodowych i ze Związkiem Chłopskim, celem skłonienia tych stronnictw do powrotu do koalicji rządowej. Z tego samego źródła pochodzi też wiadomość o zamierzonem ustąpieniu obu ministrów z obozu Heimwehry oraz o wizycie, którą miał złożyć kanclerz Vangoin prezydentowi policji Schoberowi, aby go odwieść od zamiaru kandydowania. Ze strony urzędowej oświadczają, że wszystkie te wiadomości są od początku do końca nieprawdziwe.

NA 200 SAMOLOTACH POLECĄ NA ŚLUB.

Wiedeń, 9. 10. (PAT) „Reichspost" donosi z Sofji, że zanosi się na rychły powrót b. króla Ferynanda, który zamieszka albo w klasztorz w górach Rilo, albo nad granicą macedońską. Król Borys udaje się wkrótce do Sardynji, gdzie przebywa obecnie księżniczka Giovanna. Stamtąd uda się młoda para do Rzymu, celem wzięcia ślubu. Bezpośrednio potem nastąpi drugi ślub w Bulgarji, prawdopodobnie w kościele, w którym koronował się car Szymon. Rzymski orszak weselny uda się na 200 samolotach do Bułgarji.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W ROSJI.

Moskwa 9 października. Na północny-zachód od Moskwy szaleje od dwóch dni straszna zawieja śnieżna przy temperaturze kilku stopni poniżej zera. Zaspy śnieżne powodują na linji kolejowej Moskwa—Leningrad wielkie opóźnienie pociągów.

Pożyczka na podniesienie kursu pożyczki stabilizacyjnej?

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.). Dziś rozeszła się pogłoska, że rząd uzyskał w jednym z banków nowojorskich pożyczkę krótkoterminową w wysokości 3 miljonów dolarów. Pożyczka użyta ma być na skup obligacyj amortyzacyjnych polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Obligacje tej pożyczki mają bardzo niski kurs w Ameryce. Wiadomość tę usiłowaliśmy sprawdzić w kołach rządowych, gdzie zapowiedziano, że jutro ma się ukazać w tej sprawie oficjalne wyjaśnienie.

Rewizje w województwie wileńskiem.

Wilno, 9. 10. (PAT). Ostatnio na terenie województwa wileńskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj wśród organizacyj różnego typu, przeważnie o charakterze wywrotowym. W czasie rewizyj skonfiskowano 122 karabinów różnych systemów, 28 rewolwerów, 12 granatów ręcznych, oraz większą ilość amunicji.

PRZENIESIENIE B. POS. HOFFMANA.

B. pos. Hoffman (NPR), nauczyciel, został przeniesiony z Ostrowia Wielkopolskiego do Żurawca na Wołyniu. Zawiadomienie o przeniesieniu otrzymał p. Hoffman 5 bm. wieczorem, a na nową placówkę pracy miał się zgłosić do 7 października. Nieco wcześniej przeprowadzono w jego mieszkaniu gruntowną rewizję.

WYSTĄPIENIE P. RADKA Z PPS.

Dawny bojowiec socjalistyczny i kandydat na senatora p. St. Andrzej Radek, sekretarz magistratu w Sosnowcu, wystąpił, jak donosi prasa, z PPS. z powodu pokrzywdzenia go przez władze partji przy układaniu list wyborczych.

OLBRZYMI „JUNKERS" PRZYLECI DO WARSZAWY.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). W najbliż zym czasie przyleciec ma do Warszawy niemiecki samolot-olbrzym Junkersa z 56 pasażerami. Jest to nowy model komunikacyjnego samolotu Junkersa, obbywający loty propagandowe w większych krajach Europy. Po krótkim pobycie w Polsce i zademonstrowaniu kilku próbnych lotów samolot odleci w kierunku Berlina.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA.

Londyn, 9 paźdz. (PAT.) W dniu dzisiejszym w Woodbridge (Suffolk) wydarzyła się katastrofa lotnicza. W chwili startu olbrzymiego samolotu, służącego do rzucania bomb, samolot uderzył o ziemię, przyczem motor zmiażdżył mechanika, który poniósł śmierć na miejscu. Trzej inni członkowie załogi wyszli z katastrofy bez szwanku.

Dymisja rządu Tubelisa?

Silny nacisk Niemiec na Litwę.

Wilno, 9. 10. (PAT) Prasa litewska donosi, iż sytuacja w okręgu kłajpedzkim grozi poważnemi komplikacjami. Przygotowania do realizacji umowy litewsko-niemieckiej w sprawie Kłajpedy, zostały faktycznie wstrzymane. Prezes dyrektorjum Reysgis w wywiadzie prasowym oświadczył, że dyrektorjum nie podda się uchwale genewskiej i nie zreorganizuje się w myśl zobowiązań Zauniusa. Dyrektorjum stoi na stanowisku, iż kontynuować będzie nadal politykę dotychczasową rządu litewskiego. Również przedstawiciele innych władz litewskich w Kłajpedzie oświadczyli, że nie uznają umowy genewskiej i nie postąpią w myśl zobowiązań przyjętych przez Zauniusa. W kołach politycznych oczekują energicznej interwencji rządu niemieckiego w Kownie.

(P. Zaunius, pokonany w Genewie, zobowiązał się wobec p. Curtiusa, że Litwa spełni 3 żądania Niemiec: 1) odwoła p. Simonajtisa, komisarza wyborczego w kraiku kłajpedzkim, 2) zamianuje dwóch Niemców członkami trójosobowego dyrektorjatu kłajpedzkiego i 3) przywróci mniejszości niemieckiej wolność prasy i zgromadzeń.

W Kownie ustępstwa p. Zauniusa uznano za upokorzenie Litwy. On sam, związany przyrzeczeniami poczynionemi Curtiusowi, znalazł się w trudnej sytuacji i podał się do dymisji. — Uw. Red.).

Berlin 9. 10. (PAT). „Telegraphen Union" donosi z Kowna, iż dymisja ministra spraw zagranicznych Zauniusa została przyjęta. Mówią tam również o ustąpieniu całego gabinetu.

Zrywają konkordat z Watykanem?

Wilno (PAT). Donoszą z Kowna, że konflikt między Watykanem a Litwą zaostrzył się, ponieważ rząd kowieński zamknął wszystkie katolickie organizacje młodzieży szkolnej twierdząc, że należą one do opozycji przeciw władzom państwowym. Nuncjusz papieski prosił w imieniu Stolicy Apostolskiej o cofnięcie tego zarządzenia do dnia 4 bm. i zakomunikował prezydentowi Litwy, że jeżeli do tego terminu żądanie nie będzie uwzględnione, Watykan będzie musiał uważać konkordat za pogwałcony. Prezydent oświadczył, że nie może wykonać tego życzenia. Nuncjusz przekazał treść tej odpowiedzi sekretarzowi stanu Stolicy Apostolskiej.

Rada Faszystowska za polityką Grandiego.

Rzym 9 października. Na wczorajszej Radzie Faszystowskiej zaakceptowano jednogłośnie dotychczasową politykę zagraniczną Grandiego. W sprawie kwestji równości flot z Francją potwierdzono dawniejsze uchwały, wedle których Włochy nie zgodzą się na żadne układy, jeżeli nie będą oparte na zasadzie zupełnej równości. Następnie uchwaliła Rada utworzenie bojowych związków młodzieży, obejmując ych mężczyzn od 18 do 21 roku życia. Rada faszystowska uchwaliła następnie wysłać do króla bułgarskiego Borysa telegram hołdowniczy, poczem przystąpiła do obrad nad nowym kodeksem karnym.

Nowe sukcesy powstańców w Brazylji.

Nowy Jork, 9. 10. (PAT) Powstańcy brazylijscy donoszą o powodzeniu ruchu rewolucyjnego we wszystkich stanach na północ od Pernambuco. Straty powstańców przy zajęciu miasta Pernambuco wynosiły 150 ludzi. Rząd wysłał do Pernambuco statek wojenny z posiłkami wojskowemi, celem odebrania miasta powstańcom.

Nowy Jork, 9 października. Wedle niepotwierdzonej wiadomości z Montewideo, powstańcy opanowali już 9 stanów w Brazylji. Wiadomość ta pochodzi z kół powstańczych. Sytuację w Brazylji oceniają w ten sposób: Wynik rewolucji zależny jest od stanowiska, jakie zajmie stan San Paolo. Z ostatnich doniesień wynika, że stan ten wypowiedział się za obecnym rządem. Gdyby ta wiadomość sprawdziła się, wówczas rząd obecny mialby jeszcze widoki na opanowanie sytuacji. Natomiast w samej stolicy Brazylji widać coraz większe zniechęcenie dla obecnego rządu.

—o—

Fachowiec o katastrofie „R. 101".

NAJPIERW UDERZENIE O PAGÓREK, POTEM WYBUCH.

Paryż, 9 października. Francuski rzeczoznawca i konstruktor kilku sterowców Kapferer, który jeszcze w 1920 roku dowodził sterowcem francuskim „Ile de Paris" udzielił przedstawicielowi „Excelsior'a" wywiadu w sprawie katastrofy angielskiego sterowca. Kapferer oświadcza, że dowództwo sterowca „R 101" grzeszyło zbytnią śmiałością. W stosunku do zawartości gazu sterowiec mógł się normalnie utrzymywać na wysokości 50—100 metrów. Ponieważ, ze sterowca nie wyrzucono większego balastu, natomiast wskutek ulewnego deszczu obciążenie sterowca jeszcze się powiększyło, przeto sterowiec utrzymywał się tylko dzięki motorom.

To było największym błędem, gdyż w ten sposób sterowiec nie mógł zachować równowagi i dziobem zniżał się ku ziemi. Do straty, zupełnej nie utrzymywanej równowagi, przyczyniła się jeszcze burza i stała się rzecz nieuniknioną, sterowiec uderzył dziobem o pagórek. Od gwałtownego uderzenia pękły zbiorniki gazu, który następnie zapalił się od motorów lub rozpalonych rur wyziewowych i spowodował eksplozję. Wykluczone jest, aby sterowiec wybuchł już w powietrzu. Tak samo wykluczony jest wybuch zbiorników benzynowych.

—:0:—

„POZNAŃ" OPADŁ W ROSJI.

Warszawa 9. 10. (PAT). Balon kulisty „Poznań", który wystartował w niedzielę 5 b. m. z lotniska cywilnego w Warszawie do zawodów o puhar im. płk. Wańkowicza, wylądował na terytorjum sowieckiem w pobliżu Słucka. Obecnie załoga balonu znajduje się w Mińsku.

Warszawa, 9 10. (Tel. wł). Lotnicy polscy, którzy na balonie kulistym wylądowali pod Słuckiem na terenie Sowietów przelecieli 450 km. Zmylili oni drogę wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, uniemożliwiających orjentację. Władze polskie poczyniły już starania u władz sowieckich, aby lotnicy mogli jak najprędzej powrócić do Polski.

—:§:—

Przed dziesięciu laty.

Zdobycie Wilna i Korostenia.

Front. południowy. Korpus jazdy pod dowództwem generała Römmla zdobył 9 października miasto i stacje kolejową Korosteń, rozbijając dwie dywizje: 7-ą i 17-tą piechoty sowieckiej, oraz niszcząc szereg komunikacji na tyłach nieprzyjaciela.

W zagonie na Korosteń zdobyto przeszło 3000 jeńców, 11 dział, 34 karabiny maszynowe, oraz zniszczono trzy nieprzyjacielskie pociągi pancerne.

Straty polskie wyniosły kilkadziesięciu zabitych i rannych, w czem zabitych 4 oficerów: polk. Buol (8 D. A. K.) rtm. Szymański (9 p. ul.), por. Jakubowski (14 p. ul.) i ppor. Siemaszko (2 p. ul.).

Front. północny. Oddziały grupy gen. Żeligowskiego wkroczyły o godz. 15-tej do Wilna, witane entuzjastycznie przez mieszkańców miasta.

Ucieczka uprzywilejowanego bandyty.

„Uprzywilejowany" bandyta Cichocki spacerował po gmachu więzienia — aż uciekł" — tak zatytułował krakowski „Kurjerek" wiadomość o ucieczce włamywacza Cichockiego z więzienia w Częstochowie. Skądinąd wiadomo, że Cichocki, znany z podkopu pod skarbiec Banku Polskiego, pełnił w więzieniu funkcje fryzjera.

Ucieczka ta przypomina słynny „urlop zdrowotny" Hipka Warjata, podczas którego bandyta ten popełnił nowe przestępstwa. Którę pismo zauważa z tego powodu, że w naszem więziennictwie jest tolerancja zadaleko posunięta.

Nie! Tu nie o tolerancję chodzi, ale o coś wręcz przeciwnego!

„Tajemnica" ucieczki Cichockiego bowiem jest prosta! Uwaga władz bezpieczeństwa i policji zwrócona jest na bastję brzeską. Zrozumiałe, że z tego zagapienia mógł skorzystać Cichocki.

Nie trzeba się jednak z tego powodu zbytnio martwić. Właściwie dobrze się stało, że tylko jeden złodziej uciekł. Mogły się wszystkie więzienia opróżnić...

„Ridna Chata" szerzyła komunizm.

Warszawa 9. 10. (Tel. wł.). Z Lublina donoszą, że tamtejszy wojewoda zarządził zamknięcie i rozwiązanie ukraińskiego stowarzyszenia „Ridna Chata". Stwierdzono, że stowarzyszenie to uprawiało na wielką skalę działalność komunistyczną. Zarząd stowarzyszenia mieścił się w Chełmie. Policja dokonała w różnych miejscowościach, gdzie mieszczą się filje stowarzyszenia, licznych rewizyj, które ujawniły wiele kompromitującego materjału. Znaleziono również znaczną ilość broni. Rewizje odbywały się wśród wybitnych działaczy ukraińskich, zrzeszonych w stowarzyszeniu „Ridna Chata". Kilka osób aresztowano. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Rada m. Krakowa uchwaliła 10.000 zł. na statek ziemi krakowskiej.

Czwartkowe posiedzenie rady m. Krakowa otworzył prezydent Rolle wspomnieniem pośmiertnem ku uczczeniu śp. radcy miejskiego Augusta Porębskiego, poczem szereg klubów radzieckich zgłosił wnioski nagłe. Radca m. Potuczek zgłosił następujący wniosek:

„Wobec zakusów na granice Rzplitej, ujawnionych w ciągłych atakach i enuncjacjach rządu niemieckiego, jedyną odpowiedzią winno być dążenie do wzmocnienia obronności tych granic. W całem społeczeństwie podniósł się głos, wzywający do tworzenia floty polskiej. Idąc za tym naturalnym odruchem społeczeństwa, rada miejska przeznaczyła 10.000 złotych jako wydatek nadzwyczajny na budowę statku ziemi krakowskiej i wzywa mieszkańców naszego miasta i całego województwa krakowskiego, by solidarnie do stworzenia tego dzieła się przyczynili".

Powyższy wniosek rada miejska uchwaliła wśród hucznych oklasków. Zkolei przystąpiono do porządku dziennego, który uchwalono en bloc. Udzielono więc gwarancji gminy m. Krakowa dla spółki „Caro" do kwoty miljona zł., udzielono prawa zabudowania na rzecz Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza oraz szereg spraw gruntowych i regulacyjnych w mieście. Po załatwieniu tych spraw rada miejska przystąpiła do [illegible] tajnego, celem załatwienia spraw [illegible] artystów teatru im. Słowackiego.

ARTUR MILLS. 2

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Znaleźli się w pracowni. Julja zsunęła płaszcz z ramion i rzuciła go na sofę. Za płaszczem poszedł kapelusz.

— Mam głupie uczucie! Chciałabym zrzucić z siebie wszystkie szaty, włożyć wieniec we włosy i pofrunąć tanecznym krokiem przez Rue de Rivoli do najbliższego przytułku dla obłąkanych.

— Wypij to powoli, to się uspokoisz. — Denis wrócił od kredensu, niosąc szklaneczkę ze złotym brzegiem.

Wyciągnęła po nią rękę.

— Jesteś poczciwy, jak zawsze. Powodzenie nie zapsuło cię ani trochę i jesteś teraz przystojniejszy i młodszy niż byłeś. Myślałam, że zobaczę pompatycznego grubasa, jak to się dzieje z literatami i aktorami, którzy zaczynają płacić wielkie podatki dochodowe. Pewnie zgarniasz pieniądze szuflą?

— Nie mogę się skarżyć. Fortuna mi się uśmiechnęła. Pomyśleć tylko, że jeszcze parę lat temu gotowałem sobie posiłki na kuchence gazowej, w Chelsea. Wprost nie chce mi się wierzyć — wskazał popiersie magnata przemysłu — że ten człowiek przyjechał z Nowego Jorku do Paryża poto tylko, żeby mi pozować.

— Czy pamiętasz jakeśmy jeździli autobusem do Richmondu na kolację, do małej restauracyjki z tarasem?

Moore pamiętał. Tam się rozstali. Wziął ją wtedy za rękę, powiedział, że „rozumie" i na zakończenie dodał:

— Jula, jeżeli zdarzy się co takiego, że będę ci potrzebny, to daj mi znać. Przyrzeknij!

Czyżby zaszła taka ewentualność? W takim razie duma nie pozwoli jej przypomnieć mu o przyrzeczeniu. Musi jej pomóc.

— Więc co się właściwie stało? — zapytał, gdy odstawiła szklankę.

— Rozwód i nie wykluczone więzienie.

— Moja droga!!

— Tak. Nie rób takiej przerażonej miny. Faktycznie nie popełniłam nic takiego, coby mi groziło rozwodem lub więzieniem, ale prawnie, o ile się orjentuję, nie mam się o co zaczepić.

Denis oparł się plecami o konsolę kominka.

— Mów!

— Jesteś pierwszą żywą duszą, która to słyszy.

— Gdzie Tamorley?

— Tammy pojechał do Nowej Zelandji w jakiejś misji rządowej. Prosił, żebym mu towarzyszyła, ale dziecko nie chciało i pojechało sobie do Canes i z tego zrobiła się bieda. Poznałam pewnego barona.

— Autentycznego?

— O, tak, stara rodzina francuska! Wywiedziałam się później, że tylko to i wpływy polityczne uratowały go od zesłania na Wyspę Djabelską, gdzie powinien się był znaleźć.

— Czarująca osobistość!!

— Nawet bardzo. Na wojnie sprawiał się dzielnie i poza tem, że nie ma skrupułów jeżeli chodzi o pieniądze lub kobiety, jest porywający.

— Straciłaś głowę?

— No, nie tak na sto procent. Widzisz, wypada mi być lojalną wobec Tammy'ego. Ale flirtowaliśmy na zabój i narazili się na plotki.

— Niema obawy, że dadzą o tem znać iskrową depeszą do Nowej Zelandji.

— Nie dbam o to. Gorsza sprawa ze szmaragdami.

— Jakiemi szmaragdami?

— Rodowemi. Czyś o tem nie wiedział?

— Ależ naturalnie. Denis przypomniał sobie, co było wiadome całemu światu, że w posiadaniu rodziny Tamorley'ów znajdowały się sławne klejnoty, stanowiące dziedzictwo rodowe i noszone z pokolenia w pokolenie przez każdą lady Tamorley.

Julja zaciągnęła się dymem z cygara.

— Krótko mówiąc, pan baron zabrał moje szmaragdy i zwiał. To wszystko. Daj mi jeszcze pić!

— Do djabła!

Denis był naprawdę przerażony. Nie trzeba było wielkiej wyobraźni, aby pojąć, że skandal tego rodzaju, podany do wiadomości publicznej, rozniósłby się szerokiem echem po całej Europie.

— Dałaś znać policji?

— Nie. Nie odważyłam się. Uparliby się, żeby zawiadomić o tem męża i mogłoby się co dostać do gazet. Jakbym ja wtedy wyglądała? Wyobraź sobie tylko! „Młoda żona para Anglji ofiarą flirtu w Cannes. — Kradzież słynnych szmaragdów Tamorley'ów". I zresztą nie mam faktycznych dowodów, że obrabował mnie baron de Grignon, chociaż jestem moralnie przekonana, że on.

— Skąd ta pewność?

— Byliśmy na dancingu w Kasynie. Zapytał, czy może wypalić papierosa na moim balkonie, gdzie zresztą był już parę razy ku wielkiemu oburzeniu plotkarzy hotelowych. Ale mówił, że rozumie niekonwencjonalizm Anglików i muszę przyznać, że zachowywał się bez zarzutu. Zdjęłam szmaragdy i zostawiłam na stole w niezamkniętej szkatułce. Siedzieliśmy na balkonie, gawędząc; w pewnej chwili wszedł do pokoju po zapałki, a potem pożegnał się i poszedł. Byłam bardzo zmęczona. Wrzuciłam pospiesznie wszystkie świecidełka oraz szkatułkę, w której jak sądziłam, znajdowały się szmaragdy, do większej szkatułki i zamknęłam na klucz. Brak szmaragdów stwierdziłam dopiero na drugi dzień wieczorem.

— A z baronem co się stało?

— Wyjechał okrętem o szóstej zrana tego samego dnia do Sajgonu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. F. Forka.